Nr 284. Kraków Czwartek 14 Grudnia 1905. Rok XXIV.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	ćwierćrocznie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 45. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal.: w Biurze dzienników A. Glszawskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopera i A. Bałeszenowej, plac Maryacki 3. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ehlera, ul. Karmelicka 16.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Heszeles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą 9 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Konstytucya i rewolucya, anarchia i dyktatura.

Te trzy wyrazy łacińskie i jeden grecki stanowią dzisiaj jakby dyogram, który zajmująca się sprawą rosyjską publicystyka wysuwa zawsze przed oczy czytelników w przeróżnych kombinacyach, ilekroć nie ma nic do powiedzenia. W przeróżnem kojarzeniu tych czterech zasadniczych pojęć uderza przedewszystkiem ich zupełna nielogiczność i całkowite niezrozumienie pojęcia „rewolucyi".

Rewolucya w Rosyi wydaje się mnóstwu piszących prostą „anarchią", nad którą czują się w prawie przechodzić do porządku dziennego. Chłopi rosyjscy palą dwory, wyrzynają bezmyślnie i bezcelowo drogocenne stajnie zarodowe, rabują to, co im się wydaje pożytecznem i niszczą to, co uważają za „pański wymysł i wygódkę". Gubernatorowie organizują czarne sotnie, które rzną żydów, rozbijają niemowlętom głowy, popełniają najobrzydliwsze i najdziksze zbrodnie. Zbuntowani żołnierze Sebastopola obchodzą równocześnie imieniny cesarzowej-matki, strzelają do dowódców i śpiewają hymn carski. Gdzieindziej zbuntowane wojska postępują jeszcze dziwaczniej i więcej po barbarzyńsku. — Wszystko to smutna, okropna, straszliwa prawda...

Ale czy wynika stąd, że rewolucya rosyjska jest tylko anarchią — więc bezmyślnem i bezcelowem rozpętaniem dzikich instynktów niszczycielskich, pierwotnego a od wieków ciemiężonego człowieka, anarchią w najgorszym stylu i niczem więcej? Nie, to wcale z tej prawdy nie wynika.

W Rosyi istnieje rewolucya w wielkim stylu, a w rozmiarach dotąd nigdzie nie obserwowanych. Jednym z objawów, towarzyszących tej rewolucyi, jest istotnie wybuchająca tu i owdzie z przerażającą siłą, najdziksza i najgroźniejsza anarchia ciemnoty i zwierzęcości. Ale skoro stwierdzamy ten fakt, nie wolno nam zapominać, że rewolucyi tej towarzyszą inne także objawy, świadczące o istnieniu w niej żywiołu, wprost przeciwnego anarchii, żywiołu zdumiewającej karności, gotowości do bezprzykładnych ofiar i wysokiego uspołecznienia. Strejk kolejowy, obecny strejk pocztowy, tysiące i tysiące faktów nieznanej gdzieindziej ofiarności na cele rewolucyi: to wszystko przecież objawy, z których gdyby istniał tylko jeden, to już należałoby się zawahać, zanimby się obecne wypadki rosyjskie w całej ich sumie nazwało anarchią, i niczem więcej, jak tylko anarchią.

Gdzieś w dalekim Kuszku w środkowej Azyi, skazują na śmierć rewolucyonistę. Organizacya rewolucyjna dowiaduje się o tem dość wcześnie, aby zainterweniować u rządu i zagrozić mu, na wypadek stracenia owego towarzysza, natychmiastowym strejkiem kolejowym w całem państwie.

Ciekawa rzecz, który to rząd na ziemi może pochwalić się tak sprawną organizacyą administracyi swojej, aby rozkazy jego na takiej przestrzeni i w tak krótkim czasie były tak dokładnie spełniane, jak rozkazy rządu rewolucyjnego w Petersburgu... Strejk pocztowy jest niewątpliwie klęską zarówno dla rządu jak dla społeczeństwa. Czy jednak społeczeństwo to uczyniło bogdaj krok jeden, aby strejkującym pocztowcom utrudnić sytuacyę? Przeciwnie, nie tylko nie uczyniło nic takiego, ale im chętnie i energicznie pomaga. Wprawdzie kilka księżnych rozbija się po Petersburgu na automobilach, pełniąc służbę pocztylionów, ale nie jest to niczem więcej, jak nowym niemądrym sportem i szukaniem okazyi do zawierania nowych znajomości... Społeczeństwo całe stoi po stronie strejku ze swoją własną, wprost nieobliczalną stratą... A taka solidarność może być wszystkiem innem, tylko nie anarchią.

Zarzuca się zbuntowanym pułkom rosyjskim, że działają anarchicznie, ponieważ śpiewają tylko pieśni rewolucyjne i wybijają szyby... Pytam jednak, co więcej mogą uczynić zbuntowane pułki w Kielcach albo w Putywlu? Czy mają wziąć do niewoli cara? Czy powinny proklamować rządy tymczasowe? Jest pewna bezmyślność w tych ciągłych zarzutach anarchii, czynionych wszystkim aktom rewolucyi rosyjskiej, polegająca na tem, że nie pojmuje się tego, iż dla wojska, znajdującego się z dala od głównych ośrodków akcyi rewolucyjnej, najwyższym aktem rewolucyjności jest właśnie jawne przyznanie się do niej, i nic więcej.

Rewolucye są, jak liście na drzewie: wszystkie podobne do siebie i wszystkie odmienne. Jakiejś stałej, niezmiennej recepty na rewolucyę historya nie wytworzyła. Rewolucya rosyjska jest równocześnie bardzo podobną do francuskiej i zasadniczo odmienną. Wszystko zależy od sposobu analizy wypadków, jednę i drugą tworzących, i od stanowiska, które wobec nich zajmiemy.

Dotychczas jednak, jakkolwiek się będziemy zapatrywali na oba te olbrzymie turnieje postępu z zastojem, nie znajdziemy w rewolucyi rosyjskiej ani jednego faktu, któryby niezbicie świadczył o tem, że jest ona więcej anarchiczną, niż była wielka rewolucya francuska. — Dzisiaj na tle udoskonalonej niezmiernie techniki życia publicznego, czynnik anarchiczny, zamęt, stanowiący istotę każdej rewolucyi, występuje tutaj plastyczniej, niż w rewolucyi francuskiej. Za jej czasów ludzie mniej listów pisali i nie byli tak drażliwi na zaburzenia, jak dzisiaj. Dlatego też zamęt i dezorganizacya ówczesnej poczty nie wydawały się im taką anarchią, za jaką dzisiaj poczytuje się pocztowy strejk rosyjski. I tak jest z olbrzymią większością tych wszystkich wypadków, które obarczone bezwładnością umysły poczytują za wybuchy dzikiej anarchii.

Ale prawda: rzną żydów, palą dwory. Takie wypadki jednak towarzyszyły wszelkim rewolucyom na świecie. Zapewne wszędzie nie rznięto żydów, ale wszędzie lała się krew. O sam fakt tego bezcelowego rozlewu krwi chodzi, nie o jej rasę i jakość. Zresztą należałoby pamiętać i o tem, że chłop rosyjski dzisiaj stoi pod każdym względem niżej od chłopa francuskiego w czasach rewolucyi. A ta pozycya zmienia bardzo ostateczny rezultat w sumarycznej ocenie obecnych wypadków rosyjskich...

Co z rewolucyi rosyjskiej wyniknie, czy okaże się ona twórczą i ożywiającą, czy rozkładową i zabójczą, tego nie wiemy i wiedzieć nie możemy. Ale też nie znamy dotąd ani jednego faktu, któryby w sumiennej i bezstronnej analizie uzasadniał degradacyę rewolucyi rosyjskiej do rzędu anarchii, i to ze względu na inne rewolucye.

Mówią o dyktaturze. Podobno mówią o niej w Petersburgu. A z pewnością bredzi się o niej w nieskończoność za granicą. Ale dyktatura wojskowa dzisiaj jest w Rosyi tem śmieszniejszą, im bardziej z jej ogłoszeniem zwlekają. Gdyby rząd rosyjski był sobie przed miesiącem powiedział: zastrzelę trzy tysiące ludzi, drugie trzy zamknę do więzienia, — kto wie, czyby ta stanowczość i odwaga nie okazała się skuteczną. Ale z tą samą, a nawet większą racyą możnaby powiedzieć: gdyby car był wyszedł do ludu w dniu 22 stycznia i kazał dać każdemu z nich po trzy ruble, byłby stracił parę kroć sto tysięcy rubli, ale autokracya Romanowych byłaby jeszcze na długo zupełnie zabezpieczona...

Historya nie jest syntezą wyzyskiwania wszystkich możliwości, ale wprost przypadkowym wyborem tylko niektórych z nich. Car miał do wyboru 22 stycznia albo mord, albo łaskę, dyktowaną przez rozum stanu. I wybrał mord. Tensam car miał do wyboru dnia 30 października albo łaski albo mord, zalecany przez ten sam rozum stanu. I wybrał łaski... Dlaczego stało się tak, a nie inaczej? Któż to wie? Dlaczego człowiek nie szedł lewym chodnikiem, lecz prawym, na który właśnie spadła cegła i rozbiła mu głowę?... Łańcuch przyczyn i skutków rwie się zawsze prędzej niż możnaby przypuszczać, zawieszając na nim brzemię naturalnego rozumowania.

Dzienniki rosyjskie, a za niemi europejskie, zarzucają Wittemu bezczynność i przytaczają przeróżne argumenty, dowodzące jej ogromnego niebezpieczeństwa... Mnie te momenta i admonicye prasy wydają się śmieszną zarozumiałością. Czyż można bowiem poważnie przypuszczać, aby Witte nie wiedział tego, o czem wiedzą dziennikarze, lub aby zdążał świadomie do tego okropnego końca, który mu oni tak plastycznie malują?... Nie, — tego przypuszczać nie można. Jeżeli Witte mimo wszystkie niebezpieczeństwa swej bezczynności, w niej trwa, to przyczyny tego muszą być inne i głębsze, niż sama tylko jego nieświadomość. Podnieść cetnar żelaza o jeden cal jest trudno. O ileż trudniej jest przerzucić olbrzymią Rosyę i 140 milionów ludzi z jednego bieguna tysiącletniej historyi, na drugi...

Od Wittego wymaga się niemożliwości. Każą mu restaurować to, co się wali po wyjęciu jednej cegiełki, czego poprostu tknąć silniej nie podobna, bo runie... Gdyby Witte chciał stanąć na czele rewolucyi i poprowadzić Rosyę do republiki, wszystko poszłoby gładko i za miesiąc mielibyśmy nową, ogromną rzeczpospolitą. Ale Witte jest pierwszym ministrem samowładnego, jak dotychczas, cara, co zmienia zasadniczo całą postać rzeczy.

Fala rewolucyi bije już ponad najwyższe nawet głowy. Czas, kiedy ją można było wyzyskać jako energię dla koła rozpędowego w młynie banalnych reform, minął, zdaje się, niepowrotnie. Stąd owa konsternacya żywiołów środka, stąd owo obniżenie się dyapazonu na ostatnim kongresie ziemskim, które cała prasa rosyjska częścią podniosła, częścią napiętnowała. Ziemcy stracili wiarę, że na falach rewolucyi wątła łódz ich burżuazyjnego programu utrzyma się i dobije do niedostępnej wyspy, na której mieszka władza.. I oto zniechęceni i zwątpienia pełni puścili się na sofisterye i wykręty, które nikogo nie złudziły.

Rewolucya rosyjska jest już dzisiaj, jak nowy potężny strumień. Ona sama żłobi sobie nowe koryto, na poprzek przez utarte pojęcia, na przełaj przez konwenanse polityczno-historyczne. W Rosyi jest niewątpliwie i anarchia i zamęt, może być konstytucya i dyktatura nawet. Ale nad tem wszystkiem panuje dziś rewolucya, pojęta jako żywiołowe dążenie do zrzucenia tego, co gniecie, do zburzenia tego gmachu, który jest więzieniem. Rewolucya nie liczy się z jutrem. Taka przezorność jest przeciwną jej naturze i rewolucya rosyjska również nie liczy się z jutrem państwa i narodu. To jednak nie zmniejsza jej znaczenia i nie obniża rangi, ponieważ w tej właśnie żywiołowości, bezwzględności swojej i tempie zbliża się ona najbardziej do ideału rewolucyi, a w każdym razie jest równie dobrą i równie celową, jak wszystkie dotychczasowe rewolucye.

K. Srokowski.

Nowy gabinet angielski.

W niedzielę wieczorem nowy premier angielski przedłożył królowi Edwardowi do zatwierdzenia listę członków nowego gabinetu. Ponieważ król nie odrzucił ani jednego z wymienionych na niej kandydatów, jeszcze tegoż dnia Campbell-Bannermann mógł oznajmić narodowi, że nowy rząd już jest ustanowiony. W skład jego wchodzą następujące osobistości: Campbell-Bannermann jako premier i pierwszy lord skarbu, Robert Reid jako lord-kanclerz, Asquith jako kanclerz skarbu, Herbert Gladstone jako minister spraw wewnętrznych, Edward Grey jako minister spraw zagranicznych, Earl of Elgien jako minister dla kolonii, Haldane jako minister wojny, Tweedmouth marynarki, Lloyd-George handlu, Carrington rolnictwa, Sydney Buxton jako generalny pocztmistrz. Ministrem dla Indyi został Morley, szefem administracyi lokalnej Burns, sekretarzem dla Szkocyi Sinclair, sekretarzem dla Irlandyi Bryce, prezydentem tajnej Rady Crewe, ministrem oświaty Birell. Dalej należą do gabinetu jeszcze markiz Ripon i Heryk Fowdler.

Ministrami poza gabinetem mianowani zostali: namiestnikiem Irlandyi Earl Aberdeen, lordem-kanclerzem dla tegoż kraju Walker, a pierwszym komisarzem dla robót publicznych Vernon Harcourt.

Jak donoszą z Londynu, lista nowych ministrów znalazła bardzo dobre przyjęcie w szerokich kołach. Kilka dzienników zwraca uwagę, że nowy gabinet różni się bardzo dodatnio od poprzedniego już z tej przyczyny, że ma w swojem gronie przeważnie ludzi znanych, bardzo wybitnych, podczas gdy gabinet Balfoura w ostatnim czasie składał się głównie z nowicyuszów na arenie politycznej i rządowej.

Do najwybitniejszych członków nowego rządu należą Asquith, Morley, Haldane, Reid, Bryce i Burns. Pierwszy z nich dawniej już zajmował urząd ministra spraw wewnętrznych, jest to znakomity mowca i fanatyczny niemal zwolennik wolnego handlu. Jemu też zapewne przypadnie w udziale główna rola w walkach z cłowo politycznemi atakami Chamberlaina. Morley i Haldane są znanymi uczonymi, Bryce uchodzi za największą powagę w dziedzinie prawa państwowego. Ogólną uwagę zwraca na siebie John Burns, znany przywódca ruchu robotniczego. Urząd, który mu powierzono, obejmuje sprawy opieki nad ubogiemi, nad sprawami sanitarnemi i wielu innemi z zakresu dobra publicznego. Po raz to pierwszy wchodzi do gabinetu angielskiego przedstawiciel ruchu socyalistycznego, do ostatniej też chwili powątpiewano ogólnie, czy Campbell Bannermann odważy się na tę nowość, na powierzenie tak ważnego urzędu właśnie wybitnemu agitatorowi tego kierunku. Zaraz na wstępie urzędowania czeka Burnsa zadanie bardzo ważne, niemal piekące, załatwienie sprawy domagających od rządu pomocy robotników bez pracy i zarobku.

W łonie gabinetu reprezentowane są zresztą wszystkie odcienia obozu liberalnego, od skrajno radykalnego do najbardziej umiarkowanego.

Dla zagranicy najpoważniejszem naturalnie pytaniem jest, jaką będzie polityka nowego gabinetu na zewnątrz. Jest to na razie jeszcze zagadką, gdyż właśnie polityk, któremu powierzono ministerstwo spraw zagranicznych, Grey, należy do mniej znanych członków gabinetu. Wiadomo o nim tylko, że jest przeciwnikiem skrajnego szowinizmu i imperyalizmu.

Prasa niemiecka wita nowy gabinet o tyle z pewnem zadowoleniem, że należą do niego dwaj mężowie stanu, Haldane i Asquith, których w Niemczech uważają za zdeklarowanych przyjaciół narodu niemieckiego. Wiadomo atoli, że w polityce osobiste sympatye i antypatye ministrów podporządkować się muszą ogólnej opinii kraju.

Akt zaprzysiężenia nowych ministrów i doręczenia im pieczęci urzędowych odbył się w poniedziałek w pałacu Buckingham. Ulice Londynu zalegała tak gęsta mgła, że trudno było dojrzeć coś na odległość kilku kroków. Mimo to zebrał się przed pałacem dość znaczny tłum publiczności, który owacyjnie witał tych nowych ministrów, którzy już cieszą się wielką popularnością. Szczególnie dobre przyjęcie znalazł ze strony publiczności Burn's. Znany on jest z tego, że dla zasady demokratycznej nigdy jeszcze nie włożył na głowę cylindra. Przybył on i teraz na ten akt uroczysty w ubraniu, w którym zwykle zasiada w parlamencie, a więc w granatowej marynarce i w okrągłym kapeluszu.

Co do polityki wewnętrznej nowego gabinetu słychać dotychczas tylko domysły i przypuszczenia. Szczególne zaciekawienie budzi kwestya, jakie stanowisko zajmie on w kwestyi irlandzkiej. Słychać że Asquith i Grey wstąpili do gabinetu jedynie pod warunkiem, że nie wniesie on w parlamencie nowej ustawy, dotyczącej „homerule" dla Irlandyi. Także z innej strony zapewniają, że nowy gabinet będzie się starał dać Irlandyi wszystko — prócz zupełnego samorządu. Inna kwestya ważna, która rychło stanie na porządku dziennym, jest sprawa imigracyi Chińczyków do południowej Afryki. Ma ona dla tej kolonii ogromne znaczenie ekonomiczne. „Daily Telegraph" zaznacza, że jeśli nowy gabinet ograniczy imigracyę chińskich kulisów do południowej Afryki, ważna ta kolonia zupełnie odpaść może od Anglii.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Warszawa, 12 grudnia.

(Reakcya w Petersburgu i Warszawie. — Krwawe starcie. — Prowokacye. — Z Łodzi. — Krwawe pochody w Pabjanicach. — Niebezpieczeństwo reakcyi na Litwie. — Polszczenie urzędów gminnych i szkół wiejskich. — Strejki. — Artyści teatrów bez chleba. — Zamknięcie synagogi).

Zwolna, z dniem każdym wyraźniej, wchodzimy znowu w okres faktycznego stanu wojennego. Stwierdza to coraz dotkliwiej praktyka władz bezkarnych, z niczem nie liczących, kierowana niezawodnie inspiracyami z góry, opartemi na niezłomnej nadziei reakcyi. Stwierdza to korespondencya Biura Bathona, dziś tutaj nadeszła. Według niej, już na niedzielę zapowiadano w Petersburgu to, co grozi tym wybuchem dziś-jutro, t. j. powszechny pogrom inteligencyi i żydów, jakoteż niektórych redakcyj dzienników. — Wśród wojska i ludu rozpowszechniane są proklamacye w obronie samowładztwa i prawosławia wobec buntowników. Reakcya gotowa wytężyć wszystkie swe siły, aby w potokach krwi ludu zatopić żądzę wolności, a tylko tchórzliwość powstrzymuje ją jeszcze od decyzyi na krok stanowczy a bardzo niebezpieczny. Wittego uważają za zdolnego do przerzucenia się na skrajną prawicę.

Ten nastrój Petersburga znajduje bezpośredni wyraz w coraz ostrzejszem zachowaniu się i prowokacyach czynownictwa w Warszawie i w kraju. Bez podania motywów odmawia się już pozwoleń na zebranie i wiece nawet w zamkniętych lokalach, utrudnia się kolportaż pism przez aresztowanie roznosicieli. — Od niedzieli przeciągają znowu ulicami całe pochody patroli wojskowych, konnych i pieszych, a tak samo defilują po mieście znowu oddziały konne, często bez oficerów nawet.

Widocznie zaostrzono ponownie rozkazy co do wojsk patrolujących, bo oto wczoraj wieczorem przyszło znowu do **przelewu krwi na ulicach**. Wśród kilku pochodów, organizowanych wczoraj zmrokiem na kilku ulicach przez wyrostków i strejkujących terminatorów, był mniej szczęśliwy ten, który zjawił się o godz. 7 przy ujściu ul. Krochmalnej na Ciepłą, w sąsiedztwie koszar żandarmeryi. Gdy pochód ten z kilku czerwonemi chorągiewkami, posuwając się ku Żelaznej Bramie, dosięgał już ul. Ciepłej, z przeciwnej strony nadszedł patrol piechoty pod wodzą policyanta. Żołnierze zatrzymali się i bez żadnego ostrzeżenia **dali salwę pierwszą** w po-

Stanisław Graybner.

W cudzej skórze.

POWIEŚĆ.

87 (Ciąg dalszy.)

Zygmunt zauważył, że mówią o nim, a łatwo mu przyszło odgadnąć, że to, co mówią, wypada na jego niekorzyść. I mimo, że w tak ulubionem swojem kółku, dziś jednak było mu w niem dziwnie nie swojo. Przywykły oddychać w ostatnich czasach rzeźwiącą atmosferą prostodusznej, tyle serdecznej dla niego rodziny Szczerbów, tu, w gronie tych przyjaciół, daremnie szukał szczerego słowa, życzliwego spojrzenia. I teraz dopiero zastanowił się, że między nimi niema ani jednego, któryby mu w tamtej strasznej chwili dał dowód pamięci bodaj wizytową kartą. A przecież on zawsze był dla nich dobrym towarzyszem. Więc spoglądał kolejno dokoła.

— Wszyscy jednacy — myślał — wszyscy dla siebie. Do kogo ja tu przyszedłem?

I niby ten zziębnięty, co spieszy do ciepłego zakątka, podobnie Zygmunt, znalazłszy się dziś w tem towarzystwie, od brzęku talerzy i kieliszków, od płaskich, tu i owdzie rzucanych dowcipów, zwrócił myśl tęskną do białego dworku, do promiennych miłością źrenic złotowłosej, do zacnej dłoni Władysława i najpoczciwszej z kobiet, ich matki. I z niemi trojgiem na oczach i w sercu gniewał się sam na siebie, że dał się na to śniadanie namówić. Postanowił wymknąć się stąd jak najprędzej — niepostrzeżenie. Wszakże dziś jeszcze musi się z Szermerową załatwić. A hrabia Józef, trąciwszy pod stołem Karlińskiego i jednocześnie Zdzisława, wziął w rękę szklankę szampana.

— Panowie! — mówił — pozwólcie...

Ale ktoś mu przerwał:

— Dzisiaj tu, jutro tam, zdrowie dam!

— „Silence"! — zawołał hrabia Zdzisław.

Więc pierwszy, wróciwszy do głosu, zaczął na nowo:

— Panowie! Niejedna zdopingowana szkapa na torze wywróciła kozła, niejedna z naszych kuzynek skandalicznie zdradziła małżonka...

— „Pas si haut, on nous entend" — reflektował któryś.

— Je m'en fiche". Idę dalej: niejeden z naszych weksli został protestowany sromotnie...

— „Qu'est ce qu'il veut?" — pytał książę Paweł sąsiada.

— Niejednę setkę Cristal i Pomerego przefiltrowały nasze gardła, jako stacya filtrów, „à ce qu'on dit", filtruje wodę wiślaną...

— Baj baju, będziesz w raju — ktoś wtrącił.

— Cóż wymienić wam więcej? — ciągnął tamten.

— Najlepiej skończ na tem i do rzeczy! — dopominał się drugi.

— Zgoda, opuszczam resztę. A więc powiadam, wiele takich i innych faktów zaszło od tego czasu, kiedy jeden z tu obecnych naszych przyjaciół... — spojrzał na Kamienieckiego i zaciął się — kiedy tenże, ostatni raz przy tym stole... przedtem, zanim... — i znowu się zaciął.

— Płacę sto rubli za rubla, że palnie głupstwo — wtrącił Karliński, przerywając umyślnie Józefowi, w obawie, aby ten, rozpędzony, nie dotknął sprawy dla Zygmunta drażliwej. I zaraz dodał: — Przyznaję ci szampionat w rozgrywaniu winta, zwłaszcza po francusku, ale jako mowcy, radzę: idź spać.

— Może masz racyę — mówił hrabia Józef — a zatem ty, który umiesz tak zręcznie przy wincie zapuszczać żórawia...

— Co powiedziałeś, co?

Wszyscy roześmiali się w głos.

— „Excusez, mon ami", tak mi się jakoś wyrwało; otóż ty, za którym nawet Cumberland może wodę wozić, przeniknij głębię moich myśli i dokończ za mnie oracyę.

— Zrobione! — zawołał Karliński i podniósł szklankę. — Przenikając mieliznę jego myśli, panowie, wnoszę toast na cześć naszego przyjaciela Zygmunta, któregośmy dawno za tym naszym stołem nie oglądali. Niech żyje!

Więc panowie wychylili kieliszki. Kamieniecki dziękował.

— Ale i Cumberland brawo! — mówił hrabia Zdzisław.

— Widocznie zapuścił żórawia w intencye mowcy — ktoś komentował.

I znowu głośny śmiech poszedł dokoła i coraz gwarniej było w towarzystwie, coraz częściej wychylano kieliszki.

Ku końcowi śniadania, Karliński, niby przypadkiem, znalazł się obok Zygmunta.

— Uważałeś, że umyślnie przerwałem temu idyocie — mówił półgłosem — bo on lubi tak trzy po trzy, i mógł był sprawić ci przykrość, a nie wszyscyśmy tu swoi. — „A la vôtre"! — i trącił kieliszkiem w kieliszek.

— Uważałem i bardzom ci za to wdzięczny — odparł tamten, pijąc.

— Będziesz w klubie wieczorem?

Kamieniecki, ujęty owym toastem, zarówno jak i okazaną mu życzliwością Karlińskiego, zawahał się. Po chwili jednak powiedział stanowczo:

— Nie, nie będę.

— A to czemu? Wypada ci być. Inaczej wyglądałoby, że się chowasz przed ludźmi, a przecież nic cię do tego nie zmusza.

— Naturalnie, że nic, ale... mam ważne sprawy na głowie, a zresztą... otwarcie ci powiem, że postanowiłem zaniechać kart, „une fois pour toutes".

Karliński spojrzał na niego z ukosa.

— Ja też na grę wcale cię nie namawiam, jakkolwiek — tu szepnął mu w ucho: — księcia istotnie ten tylko nie weźmie, kto nie chce.

— Zdaje mi się, mówiłeś, że książę wyjeżdża?

— Jutro. Dziś jeszcze gramy. Spodziewam się grubych rezultatów. — I dał znak garsonowi, aby nalał szklanki. — Ale wracam się do ciebie. Słuchaj mojej rady. Jeżeli nie chcesz po tem wszystkiem, co się stało, zostawiać, „pour ainsi dire", jakichś kropek nad sobą, to powinieneś z dobrą miną wrócić do dawnego trybu. Rozumiesz, że mnie osobiście nic na tem nie zależy, ale ci to mówię, ot tak, po przyjacielsku, bo uważam, że patrzysz mi coś na dezertera.

— Bynajmniej, ale najprzód, wspominałem ci, że kupuję majątek...

— A cóż jedno drugiemu przeszkadza? Jeżeli nawet kupisz w istocie, to zapewne nie dla tego, aby zrywać ze światem i ludźmi, z którymi się zżyłeś...

Zygmunt już gotów był powiedzieć: Żenię się, a za ten wasz świat cały, jak i za was wszystkich, ona mi jedna wystarczy.

W tej chwili, na drugim końcu stołu, sprzeczano się żywo:

— A ja ci powiadam, że z podobnym sznitem i tak przepysznie złożonej dziewczyny, jak Lili, nie znajdziesz drugiej w całej Warszawie.

— Opowiadasz! Kokocie ruchy, kokocie maniery i kokocia chrypa w gardle. Także!

I dzieliły się też zdania, wymieniano i anatomizowano różne przykłady. Cały kalendarz imion z półświatka, a część z po za kulis teatrów.

— Nie ma jak Lili. — Nie ma jak Lola — i t. p.

Zygmunt zamilknął. Podobne zwierzanie się przed Karlińskim, tu, w tem otoczeniu, wśród takich zachwytów, równałoby się profanacyi Maryli.

I w samą porę dla niego, niektórzy z panów wstawali od stołu.

Józef i Zdzisław zbliżyli się do Kamienieckiego.

— Zajdziesz do klubu?

— Po teatrze?

— Będę się starał — mówił Zygmunt — chcąc się ich pozbyć.

— Przyjdzie, naturalnie że przyjdzie — dodał Karliński.

Wszyscy trzej pożądliwie spoglądali na wypchane banknotami boki Zygmunta.

— Więc do widzenia!

— „Sans faute, n'est ce pas?"

(C. d. n.)

wietrze, a bezpośrednio drugą skierowali wzdłuż chodników, gdzie kule dosięgły najspokojniejszych przechodniów. **Padł trupem na miejscu nieznany z nazwiska izraelita, a pięć osób padło ciężko rannych od postrzałów z tyłu.** Są to Szmul Berman, dogorywający w szpitalu z dwiema kulami w piersi, Icek Goldberg, również konający z kulą w piersiach i przestrzelonym kręgosłupem, Abram Nussbaum i Abram Wiernik, ciężko ranni, i Chaja Sztejnowna z przestrzeloną lewą ręką, prawem ramieniem i uszkodzeniem płuc.

Lecz nie dość tego. Po strzałach nadbiegł pomocnik komisarza z silnym oddziałem policyjnym, dalej sałdaci z koszar sąsiednich wołyńskiego pułku gwardyi i z koszar żandarmeryi i **zaczął się pogrom kolbami, sztykami, przyczem aresztowano przeszło 150 osób**, winnych rzekomo pochodu, i odprowadzono ich do cyrkułu, który do późnej nocy oblegał zwarty tłum, domagając się wydania krewnych i znajomych.

Również przyszło do zaburzenia o godzinę wcześniej na rogu ulicy Wielkiej, gdzie z kroczącego nielicznego pochodu padł strzał rewolwerowy. Wykryto jednak w lot sprawcę, prowokatora władzy, b. woźnego, prawosławnego Pawła Altowa. Tłum rzucił się na niego i zranił dwoma pchnięciami noży. Zaniesiono go celem opatrunku do pobliskiej apteki, poczem zawołano Pogotowie. Jednakże to nie znalazło go już w aptece ale na rogu Próżnej i Placu Grzybowskiego, gdzie leżał zlynchowany ze zmiażdżoną głową i głęboką raną w okolicy serca.

Pogotowie notowało wczoraj kilka jeszcze wypadków postrzałów i zranień sałdackich a tak wraca napowrót z każdym dniem groza rewolucyjnych zaburzeń, odwetów i sądów doraźnych, wywołanych nadużyciami i gwałtami nowego, nie ogłoszonego stanu wojennego, którym wczoraj przyświecała nadto łuna groźnego pożaru, trzypiętrowego gmachu fabryki mechanicznej Engelta i Vogta przy ulicy Wroniej. Fabryka zniszczona zupełnie, pozbawia zarobku do tysiąca ludzi. Ogień był podłożony.

A tak samo dzieje się i w **Łodzi, gdzie zlynchowano** rycerza czarnej sotni, Siemiona Babczenkę, przybyłego tam z pogromów w Odessie, kiedy przy ulicy Zachodniej znaczył sklepy krzyżami i kółkami.

Obok tego należy zapisać fakt odbycia w Łodzi wiecu policyantów, na którym postawiono żądania i wybrano komisyę do ich przedstawienia władzy.

Gorzej działo się w niedzielę **w Pabianicach**, gdzie srogim **przelewem krwi** zakończył się zaczęty już pochód narodowy. Wyruszył on w południe orszakiem kilkunastotysięcznym z kościoła na Starem Mieście z chorągwiami kościelnemi, narodowemi i duchowieństwem na czele. Na rynku przemówił dr Eichler i ks. Załuska, poczem skierowano się ulicą Szkolną, Tuczyńską i Warszawską ku Nowemu Rynkowi. Lecz już w ulicy Warszawskiej zagrodzili drogę dragoni z obnażonemi pałaszami, a tylko dzięki przemówieniu do sołdatów ks. Ościka, cofnięto się bez ofiar do kościoła. Gorszy los spotkał banderyę z 200 jeźdźców z proboszczem ks. Winiarskim na czele, która, wyjechawszy z Górki Pabianickiej, skierowała się w stronę pochodu. Na mostku między ulicą Zamkową a Warszawską, spotkała rotę żołnierzy, nabijających karabiny. Ks. Winiarski podjechał do oficera z prośbą zaniechania strzałów, gdyż jeźdźcy wrócą do domów. Oficer usłuchał i zdawało się, że wszystko spokojnie odbędzie, gdy w tem z ulic bocznych wypadli dragoni i z obnażonemi szablami rzucili się na bezbronnych, rąbiąc bez litości. **Rannych padło na placu do 50**, dragoni zdobyli dwie chorągwie, z Matką Boską i Białym Orłem. Upojeni zwycięstwem, nie poprzestali na niem, ale schowawszy pałasze do pochew, zaczęli teraz hulać z nahajkami, katując kobiety, dzieci i starców bezbronnych (między innymi białego jak gołąb p. Kalinowskiego) w okropny sposób. Wówczas tłum, nie panując już nad sobą, zaczął wyrywać kamienie z bruku i razić niemi zwycięzców. Dragoni poczęli się cofać, tłum dalej nacierał. Oficer strzelił z rewolweru, pragnąc wznowić atak z bronią, gdy w tem uderzono w dzwony na trwogę...

Zaroiły się ulice mrowiem ludzkiem i dopiero wtedy zrozumiało wojsko grozę położenia. Dano znak do odwrotu. I wszystko to nabiera tem okropniejszego znaczenia, że na urządzenie pochodu dał policmajster, kapitan Swiazkin, pozwolenie urzędowe, poczem w skutek instrukcyi od naczelnika powiatu Iwanowa otrzymanej, nakazał urządzić pogrom.

Bo oto wszędzie grozi stokroć krwawsza reakcya i wyciąga już nienasycone, złota i krwi chciwe ręce. Grozi stan wojenny i Litwie, jak to oświadczył świeżo reprezentantom Towarzystwa rolniczego kowieńskiego, hr. Al. Tyszkiewiczowi i Zawisze-Grużewskiemu, tamtejszy gubernator, gdy konferowali w sprawie żądań włościan, postawionych na zgromadzeniach gminnych co do usunięcia naczelników ziemskich, cofnięcia wojsk, zwołania zgromadzenia ustawodawczego, wprowadzenia języków miejscowych do szkół i urzędów gminnych. Przeciw tej groźbie nowej postanowiono założyć protest, podtrzymać żądania włościan siłą Związku, utworzonego dla obrony nadanych manifestem praw wolnościowych. Związek wyda odezwę w czterech językach i potworzy oddziały powiatowe.

A i u nas akcya włościańska nie pozostawia nic do życzenia. W wielu gminach powiatu grójeckiego i innych, w myśl uchwał listopadowych, całą kasowość i korespondencyę prowadzi się po polsku. Gminy zwróciły się również do sędziów gminnych i duchowieństwa wiejskiego, aby swe czynności załatwiali w języku ojczystym. Tak samo wprowadzili przeważnie w czyn uchwały nauczycieli wiejskich, zapadłe na wiecu, odbytym 1 listopada w księstwie Łowickim. Zebrania gminne zaleciły te uchwały wszędzie ze skutkiem dobrym, gdyż odtąd szkoły już polskie przepełnione są dziatwą do tego stopnia, że dzieci siedzą już na oknach. W szkółkach bywa po 150 dzieci. Nauka po polsku idzie wybornie. Niektóre zebrania gminne wystąpiły z samodzielnemi depeszami do Wittego o wprowadzenie w czyn reform, manifestem obiecanych. I dzieje się to wszystko mimo niesłychanej represyi czynownictwa i naczelników powiatów.

A tymczasem strejki nie zmniejszają się. Do terminatorów, praktykantów, służby kolejowej, kąpielowej, telegrafistów, pocztowców, przyłączył się wczoraj strejk pracowników stacyi elektrycznej, skutkiem czego zabrakło wczoraj prądu do oświetlenia i ruchu wind po hotelach.

Przeszło 100 urzędnikom pocztowym i telegraficznym dano dymisyę, a w zamian nabierają jakąbądź hołotę. Odcięci jesteśmy od świata ciągle, a do tego pod nieustającą groźbą wybuchu lada chwila powszechnego strejku kolejowego. Masowo też ucieka, kto może, za granicę. Pociągi odchodzą przepełnione.

Położenie artystów teatralnych bez zmiany, desperackie. Gaży dyrekcya nie płaci czwarty już miesiąc, nadziei niema jej wyrównania, a i brak pomocy w jedynej kasie wkładowej artystów, której fundusze dyrekcya wyczerpała pożyczką. Bez grosza więc pensyi, bez możności zaliczek, są artyści jak na bruk wyrzuceni.

Zamknięto największą synagogę na Tłumackiem z obawy przed wiecami, które mogą tam być urządzane. *Grot.*

Kronika paryska.

Paryż, 9 grudnia.

(Sezon nagród literackich. — Nagrody Akademii francuskiej. — Nagrody Akademii Goncourtów — Książka E. Daudeta. — Francuska emigracya — „Czarne sotnie" na gruncie francuskim. — Przykładni bracia.)

[=] Mieliśmy sezon nagród literackich. Rozpocznijmy od Akademii w myśl przysłowia: „ab Jove principium". Nagrody literackie Akademii są bardzo liczne skutkiem tego poza wartością pieniężną nie wielki mają urok dla literatów. Laureat chowa franki do kieszeni, ale wawrzynem nie otacza skroni. Wyjątek stanowią ci nagrodzeni, o których stały sekretarz Akademii, Gaston Boissier, wspomina w swojem sprawozdaniu. W roku bieżącym ta wzmianka zaszczytna dostała się tylko dwom autorom. Jednym jest znany powieściopisarz Paweł Adam, drugim Emil Guillaumin, autor powieści p. t. „La vie d'un simple", która jest rodzajem autobiografii. Guillaumin ukończył tylko szkołę ludową i do niedawna był wieśniakiem.

Akademia Goncourtów wedle krążących wieści miała zamiar tego roku nie przyznać swej nagrody w sumie 5000 franków żadnemu z początkujących autorów, ponieważ w ciągu roku, zdaniem jej, nie pojawiło się żadne dzieło debiutanta, godne tej zachęcającej nagrody. Gdy Akademia Goncourtów po raz pierwszy przed dwoma laty rozporządzała nagrodą, otrzymał ją naówczas John-Antoine Nau za powieść „Force Ennemie". Laureat nie ziścił późniejszej pokładanej w nim nadziei, co w takich razach bywa regułą z bardzo nielicznemi wyjątkami. W następnym roku otrzymał nagrodę Leon Frapié i tym razem wybór Akademii okazał się trafnym. Frapié jest urzędnikiem magistratu paryskiego. W roku bieżącym nagrodę otrzymał Klaudyusz Farrère za swoją powieść „Les Civilisés". Farrère jest pseudonimem, pod którym ukrywa się porucznik marynarki Karol Bargogne. W powieści „Les Civilisés" przedstawieni są Francuzi, osiedleni w Sajgonie, stolicy Kochinchiny, kolonii francuskiej. Ten francuski świat na dalekim Wschodzie jest wedle Farrère'a gromadą erotomanów, pozbawionych wszelkiej moralności. Powieść kończy się epizodem patryotycznym, to jest śmiercią nawróconego i żałującego za swoje grzechy oficera francuskiego, który w bitwie morskiej z Anglikami wysadził w powietrze okręt nieprzyjacielski. Ale epizod ten, sztucznie przyszyty do całości, nie sprawia pożądanego wrażenia. Następca Loti'ego w malowaniu egzotycznego świata będzie musiał inną pójść drogą, jeżeli chce mieć powodzenie pośród lubowników literatury, a nie sensacyi.

Obszerniej chcę pomówić ze względu na jej aktualność o książce Ernesta Daudeta p. t. „Historya emigracyi", którą Akademia odznaczyła nagrodą 10.000 franków. Ernest Daudet, brat Alfonsa, jest autorem licznych powieści, nie cieszą się one jednakże takiem uznaniem, jak jego prace historyczne. Dzieje emigracyi francuskiej są już, jak to powiadają, zamknięte; znamy wszystkie ich szczegóły i nic nowego, coby miało znaczenie, powiedzieć o nich nie można. Rola emigrantów, albo, jak oni sami siebie nazywali, „stronnictwa książąt", była w dramacie wielkiej rewolucyi francuskiej rolą pospolitych intrygantów. To francuskie stronnictwo książąt krwi, którym chodziło nie o dobro króla, ani tem mniej o dobro kraju, ale o własne interesy i to bardzo niskie, przypomina obecne stronnictwo w. książąt w Rosyi. Ale w. książęta rosyjscy jednak przewyższają pod jednym względem francuskich książąt krwi z czasów wielkiej rewolucyi. Oto w. książęta rosyjscy siedzą w Petersburgu, przeciwnie wszyscy „wierni" Ludwika XVI opuścili go zupełnie i to jeszcze w czasie, gdy lud miał do króla pewne zaufanie. Rozprószeni po Europie, przesiadując w Brukseli, w Akwisgranie, w Koblencyi, emigranci francuscy porozumiewali się listownie, snując nieustannie intrygi przeciwko swojej ojczyźnie. Książęta krwi ze swoimi adherentami podburzali za pomocą agentów chłopów przeciwko mieszczanom, popierali anarchię, która miała wywołać powszechny popłoch i utorować drogę reakcyi. A więc był tu rodzaj „czarnych sotni" na gruncie francuskim.

W Koblencyi rezydował brat nieszczęsnego Ludwika XVI, hr. Prowancyi, późniejszy Ludwik XVIII. Ten człowiek ze swoją „uznaną" metresą, ze swoim prezydentem gabinetu Colonne'm, otoczony dworem rojalistów, czynił wszystko, ażeby tylko nie dopuścić do zgody pomiędzy królem a narodem. — Obok tego zacne to grono czyniło starania o interwencyę Prus i Austryi, celem przywrócenia dawnego porządku rzeczy. I ludzie ci wiedzieli, że intrygi ich wyjść muszą na zgubę króla Ludwika XVI, ale o taką drobnostkę wcale się nie troszczyli. Wierni rojaliści nazywali króla wobec braci jego „gilem", „bałwanem" i t. p., a bracia królewscy, słysząc te wyrazy, uśmiechali się obojętnie. Majestat królewski miał być dla ludu „świętym", ale dla nich był tylko parawanem, poza którym wolno robić każdemu, co się mu podoba. Równie w Koblencyi żył drugi brat królewski, hr. Artois, późniejszy Karol X. Ten był godnym towarzyszem Ludwika XVIII. Żył z baronową de Polastron, prócz tego zaś miał mały harem „podręczny", a w polityce był pospolitym intrygantem. I zrozumiemy teraz rozpaczliwą odpowiedź żony Ludwika XVI, królowej Maryi Antoniny, która pisała, że woli pozostać w Paryżu, pomiędzy „sankiulotami", niż udać się do Koblencyi pod opiekę swoich zacnych szwagrów.

Pomiędzy sobą ci szanowni emigranci, którzy mieli pretensye do męczeństwa narodowego, ciągle prowadzili podziemną walkę. Obie metresy braci królewskich ze swojem rycerskiem otoczeniem intrygowały przeciwko sobie, wszyscy wierni rojaliści, podzieleni na dwa obozy, prześcigali się w złośliwościach i podłościach, a dwaj bracia królewscy, idąc za tym przykładem, spoglądali na siebie, jak śmiertelni wrogowie. Postępowali zgodnie tylko naówczas, gdy trzeba było knuć spiski rzekomo dla obrony króla, w rzeczywistości zaś dla własnego interesu. Daremnie wzywał swych braci Ludwik XVI, ażeby się zachowywali spokojnie, ażeby nie pogarszać jego położenia, już i tak groźnego, zacni i miłujący braciszkowie byli głuchymi na te wołania.

— Co znaczy dzisiaj król? — rzekł pewnego razu hr. Prowancyi. — Teraz ja królem jestem.

Królowa Marya Antonina słusznie pisała w ostatnich dniach swojego życia o hrabi Prowancyi: „Kain! Kain! Zdradził nas i wydał w ręce wrogów". Zacni bracia osiągnęli swój cel: obaj zostali królami Francyi, jeden jako Ludwik XVIII, drugi jako Karol X. Ale przedtem musieli dożyć tej przykrej chwili, że wielu „wiernych" z ich otoczenia poszło na dwór Napoleona, ażeby żebrać tam o łaskę, chociaż złożyli przysięgę, że nie wrócą do Francyi tak długo, dopóki nie zasiądzie na tronie prawowity monarcha. Pdaj przysięgi wszelakich lojalnych rojalistów.

Kronika.

Kraków, 13 grudnia.

Wilia Bożego Narodzenia przypada w bieżącym roku w niedzielę. Ponieważ jednak niedziela znosi post, przeto duchowieństwo, które obchodzić będzie wilię w sobotę, zwraca się do katolików, aby taksamo postąpili.

Sprawy miejskie. Prezydent miasta dr J. Leo wyjechał wczoraj do Wiednia w sprawach gminy m. Krakowa.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we czwartek 14 bm. o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym sprawozdanie sekcyi wojskowej o powiększeniu przez rząd straży wojskowo-policyjnej w Krakowie, oraz sprawy administracyjne.

Połączenie kolejowe z Królestwem Polskiem. Ponieważ wiele osób zaniepokojonych zostało wiadomościami o strejku kolejowym w Rosyi i Królestwie Polskiem, zaznaczamy, że strejk taki nie wybuchnął, przynajmniej do tej chwili i, jak nas informują w zarządzie kolei, wszystkie pociągi osobowe i towarowe na linii Kraków-Warszawa kursują normalnie.

Obstrukcya na kolei północnej. — Zwracamy uwagę na dzisiejszą depeszę, że na stacyach kolejowych w Boguminie zaczął się „bierny opór" personalu pomocniczego. Może to wywołać znaczne opóźnienie się pociągów zarówno towarowych, jak osobowych, kursujących między Krakowem a Wiedniem.

Ze sfer sądowych. Cesarz nadał prezydentowi sądu kraj. cyw. w Krakowie Adolfowi Summer-Brasonowi z okazyi przeniesienia w stan spoczynku, tytuł prezydenta senatu.

Na razie czynności, przywiązane do stanowiska prezydenta sądu krajowego cywilnego objął wiceprezydent dr Leon Mendelsburg. Co do stałego obsadzenia tego stanowiska, odpowiednie propozycye przedłożył ministerstwu sprawiedliwości prezydent sądu wyższego dr Hausner.

Walne zgromadzenie Towarzystwa gimnazyalnej szkoły żeńskiej w Krakowie odbędzie się d. 20 grudnia (środa) o godzinie 6 po południu w lokalu gimnazyum żeńskiego przy ulicy Wolskiej L. 13. Porządek dzienny: 1) odczytanie i przyjęcie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2) sprawozdanie zarządu; 3) dyskusya; 4) wnioski i interpelacye. Upraszą się członków Towarzystwa o o wzięcie licznego udziału w zgromadzeniu.

Przewodniczący: prof. N. Cybulski.

Zebranie rodziców. Rodzice i opiekunowie rz. kat. uczenic I. gimnazyum żeńskiego w Krakowie zebrali się w tych dniach prywatnie dla wspólnego naradzenia się w sprawie braku w zakładzie wymienionym katechety, którego zamianowania ks. biskup krakowski Puzyna z nieznanych przyczyn z początkiem bieżącego roku odmówił. W toku narady stwierdzili wszyscy obecni, że zakład spełnia swe obowiązki wzorowo, a w szczególności także na punkcie wychowania religijnego, czego dowodem gremialne, obowiązkowe uczęszczanie dzieci do spowiedzi, oraz zbiorowe chodzenie do kościoła w niedziele pod opieką ochmistrzyni i nauczycielek. Wobec tego wyrażono zakładowi zupełne zaufanie i uchwalono jednomyślnie po dojrzałej rozwadze pozostawić w nim dzieci i nadal, bez względu na nacisk z jakiejkolwiek strony.

Obok tej uchwały zasadniczej postanowiono:

1) Prosić zarząd szkoły o poczynienie starań, by dzieci mogły uczestniczyć w egzortach niedzielnych poza zakładem. Życzeniu temu postarał się zarząd już zadość uczynić.

2) Przychylić się do objawionego wśród dzieci życzenia, by mogły same udać się do ks. biskupa Puzyny i prosić go o naznaczenie katechety.

3) Zorganizować prywatną, zbiorową naukę religii rz. kat., co też zostało bezzwłocznie w czyn wprowadzone.

Rezolucye powyższe uchwalone zostały głosami wszystkich bez wyjątku rodziców i opiekunów.

Wieczór kameralny. Na brak wszelkiego rodzaju muzyki nie może uskarżać się publiczność Krakowa, dotkliwie tylko daje się odczuwać brak dobrej muzyki kameralnej. Z niemałą też radością pospieszyłem do pięknej salki Towarzystwa lekarskiego, które udzieliło jej zespołowi, złożonemu z pp.: St. Giebułtowskiego (1-sze skrzypce), J. Piszczeka (2-gie skrzypce), Steppera (altówka) i J. Górskiego (wiolonczela), zaszczytnie znanego dyrektora „Harmonii" i kierownika sympatycznego ansamblu. Na program wieczoru złożyły się: Kwartet D-dur Mozarta, Kwartet A-mol Borodina, tudzież sonata na wiolonczelę z fortepianem Corelliego. Wykonawcy tworzą czwórkę artystycznie zbrataną z sobą duchem niemal zupełnie — ożywioną jedną myślą i zgraną niemal zupełnie. W granicach pierwszego występu niema w ich grze nic niewykończonego, niema przewagi indywidualnej jednego artysty nad drugim, nie dawały się też odczuwać nierówności w cieniowaniach i w dynamicznych wzmożeniach siły tonu. Na razie — i w naszych stosunkach — jest to kwartet naprawdę doskonały.

Wykonanie programu nosiło na sobie piętno wybitnie artystyczne. Wytworna, licznie zebrana publiczność przyjmowała kwartecistów nader sympatycznie, oklaskując ich życzliwie po każdym ustępie.

Również rzęsiste oklaski dostały się p. Górskiemu za doskonałe odegranie sonaty Corelliego, utworu dość monotonnego wskutek ciągłego obracania się linij melodyi w granicach tonacyi molowej. — P. Górski umiał uczynić dzieło to interesującem, śpiewnością męskiego tonu swego instrumentu oraz szlachetnem frazowaniem. Towarzyszył mu dyskretnie prof. F. Bylicki. Pierwsza, przez najmuzykalniejszą publiczność życzliwie przyjęta, produkcya, zachęci niewątpliwie do szeregu następnych.

St. Bursa.

Z Towarzystwa muzycznego. Aleksander Heinemann, słynny śpiewak, wystąpi w poniedziałek 18 b. m. w koncercie w Krakowie.

Reorganizacya policyi. Jak wiadomo, na jutrzejszem posiedzeniu Rady miasta zostanie wprowadzoną na porządek dzienny sprawa powiększenia liczby policyi o kilkudziesięciu pieszych i konnych policyantów. Równocześnie dyrekcya policyi zamierza stworzyć nowe strażnice policyjne z inspekcyami komisarzy, a to przy ulicy Długiej, Karmelickiej, Zwierzynieckiej i na Grzegórzkach. Stajnie dla koni policyantów umieszczone będą w tatersalu p. Zangena przy ulicy Smoleńsk.

O deputacyi urzędników galicyjskich donoszą nam z Wiednia:

Jak to wiadomo z telegramów, przybyła deputacya lwowskich urzędników państwowych w sprawie podwyższenia dodatku aktywalnego, do Wiednia w niedzielę 10 bm. W skład deputacyi wchodzili pp. Piwocki jako przewodniczący, Chołodecki, Hauser i Neusser. Po drodze przyłączyła się do nich wybrana przez wiec w dniu 8 bm. deputacya krakowska, złożona z pp. Niklasa i dra Patkiewicza, wobec czego zabiegi obu deputacyj miały jedną drogę.

W poniedziałek zjawiła się deputacya u prezydenta ministrów Gautscha, który przyjął ją nader uprzejmie, a odebrawszy memoryał, zaopatrzony w kilka tysięcy podpisów, oświadczył, iż dołoży wszelkich starań, aby sprawę podwyższenia dodatku aktywalnego jak najkorzystniej załatwić. Uznaje bowiem słuszność urzędniczych postulatów. Tosamo powtórzył prezydent gabinetu na prywatnej audyencyi radcy dworu Piwockiemu. Niemniej przychylnie dla sprawy oświadczył się minister dla Galicyi Piętak, któremu również nieobcemi były zabiegi urzędnicze w tej sprawie.

Z kolei udała się deputacya do ministra skarbu Cosla. Ten, jak to było do przewidzenia, powoływał się na trudności budżetowe, które nie pozwalają mu na uczynienie definitywnych obietnic, podniósł jednak z zadowoleniem, że urzędnicy w sprawie tej bezpośrednio do niego się odnieśli. Na wizycie w ministerstwie spraw wewnętrznych zakończyła deputacya pierwszy dzień swych czynności.

Nazajutrz przedstawiała deputacya sprawę w Kole polskiem, gdzie zaopiekowali się nią posłowie lwowscy Głąbiński i Dulęba i krakowscy Petelenz i Rotter. Uprzedzone przez posłów prezydyum Koła zjawiło się w całym komplecie. Ponad to przybyli na konferencyę posłowie: Grek i Merunowicz. Prezes Koła Dzieduszycki nader gorąco zainteresował się sprawą referowaną przez przewodniczącego delegatów, a dr Abrahamowicz, powołując się na uchwałę sejmową, dotyczącą podwyższenia dodatku aktywalnego dla urzędników krajowych, oświadczył, iż zapisał się właśnie do głosu w pełnej Izbie przy sposobności wniosku nagłego posła Skedla w sprawie podwyższenia dodatku aktywalnego dla urzędników czerniowieckich i będzie życzenia urzędników lwowskich i krakowskich gorąco popierał.

Ogólne wrażenie, jakie delegacya z zabiegów swych odniosła, jest w wysokim stopniu dodatnie i rokujące jak najlepsze nadzieje na przyszłość, o ile rozchodzi się o podwyższenie dodatku aktywalnego dla urzędników państwowych do tej wysokości, do jakiej podniósł go kraj dla swych urzędników.

Bezpośrednio po przyjęciu deputacyi urzędników państwowych, przedstawiła deputacya urzędników kolejowych swoje postulaty prezydyum Koła polskiego.

Po załatwieniu tych spraw udali się poszczególni członkowie delegacyi urzędników państwowych do swych zawodowych ministerstw, celem poinformowania dotyczących referentów o stanie rzeczy.

Z Tarnowa. piszą nam: Istniejące u nas od roku stowarzyszenie „Eleuterya" zyskało własny lokal przy ulicy Kopernika L. 10. Pierwsze zebranie odbyło się przed kilku dniami. Zagaił je w serdecznych słowach prezes p. Możdżeński, poczem dr Augustyn Wróblewski z Krakowa wygłosił przemowę na temat „Odrodzenie narodu", wzywając do zachowywania jaknajściślejszej trzeźwości. Po wykładzie odbyła się ożywiona dyskusya. Dnia 10 b. m. wygłosił w „Eleuteryi" odczyt prof. Morawiecki, na najbliższe dni zapowiedziane są dalsze odczyty (16 b. m. dr Führbek: „Kolejarze a alkohol"; 17 b. m. p. Faskowa: „Kobieta w walce z alkoholem").

Trzy jubileusze. Piszą nam: Dnia 9 b. m. obchodzono w Żywcu uroczystym porankiem 25-lecia pracy nauczycielskiej Alojzego Schaschka, okr. inspektora szkół, Antoniego Neidera, kierow. szkoły w Siemieniu, i Antoniego Żelaznego, kier. szkoły w Rychwałdzie. Nauczycielstwo żywieckiego okręgu ofiarowało trzem swym kolegom, którzy przed 25. laty ukończyli seminaryum krakowskie, upominki. Arcyksiążę Karol Stefan nadesłał do p. Schaschka telegram (po polsku).

Brzeżany. Staraniem Towarzystwa Sokół odbył się u nas w przeszłą niedzielę wieczór Kościuszkowski. Po krótkiem przemówieniu prezesa T. S. L., radcy Hosura, nastąpiły produkcye gimnastyczne przy muzyce, a zakończyło przedstawienie „Wesela" Wyspiańskiego, wykonane doskonale przez amatorów. Zwłaszcza rola gospodarza i Wernyhory była odegraną znakomicie.

Urządzona przez młodzież polską gimnazyum brzeżańskiego uroczystość w 50. rocznicę zgonu Adama Mickiewicza wypadła wprost imponująco. Rano tłumy publiczności zapełniły kościoły: polski i ormiański, gdzie odbyły się nabożeństwa solenne, po nabożeństwach zaś publiczność, stojąc, wysłuchała odśpiewanego przez chór chorału „Z dymem pożarów" i hymn „Boże, coś Polskę". Wieczór odbyła się w sali Sokoła uroczysta wieczornica młodzieży, poczem nastąpił koncert i przedstawienie „Dziadów".

Doskonały, tutejszy chór gimnazyalny zamierza na dochód ubogich uczniów tego zakładu urządzić po świętach „wieczór kolęd", podczas którego wykona szereg pastorałek polskich i rusińskich, począwszy od starożytnych kolęd z w. XV. aż do najnowszych.

Krościenko nad Dunajcem. I nasze miasteczko nareszcie ocknęło się z długiego letargu. Dzięki inicyatywie swego prezesa dra S. Przybyły, Koło T. S. L. urządziło 10 b. m. wieczorek ku uczczeniu Adama Mickiewicza i Mikołaja Reja — na dochód ubogiej dziatwy. Na program złożyły się: słowo wstępne, odczyt, deklamacya, śpiew, a na zakończenie ludowa sztuka „Łobzowianie". Mozolny trud amatorów, którzy bez wyjątku wywiązali się ze swych ról znakomicie, oceniła najżyczliwiej publiczność nasza, zapełniając obszerną salę kasyna i darząc sympatycznych wykonawców hucznemi oklaskami. Podobno wieczór ten, pod każdym względem udały, był zapowiedzią szeregu innych, za co tem większe należy się uznanie inicyatorowi.

Rzeszów. Złodziejstwa rozwielmożniły się w obwodzie rzeszowskim w zatrważających rozmiarach. Trzecia z rzędu szajka złodziejska stanęła onegdaj przed sądem przysięgłych. Oskarżeni Błojda, Koszela i Kochański popełnili w przeciągu dziewięciu miesięcy 28 kradzieży w powiatach łańcuckim i kolbuszowskim. Wdzierano się nocą do chałup włościańskich przez strzechy. Szkoda wskazana przez poszkodowanych przekracza kwotę 5000 koron. Rozprawie, rozpisanej na 3 dni, przewodniczył radca Jarosiewicz. Bronili oskarżonych dr Koppel i dr Herzhaft. Trybunał zasądził Błojdę na 6 lat, Koszelę na 2, Kochańskiego również na 2 lata ciężkiego więzienia.

Uczniowie IV. roku seminaryum męskiego urządzili tu uroczysty wieczorek Mickiewiczowski. Przy kasie zbierano datki dla ubogich w Królestwie.

Ze świata.

Nowe gwałty pruskie. Policya pruska coraz częściej teraz zakazuje urządzania wieców, zwoływanych przez poznańską „Straż". W ostatnich dniach wydano zakazy takie w Miłosławiu (rzekomo ze względu na możliwość zakłócenia spokoju publicznego) i w Srodzie. Tu dla umotywowania zakazu chwycono się wprost kłamstwa, twierdząc rzekomo, że hotelista, w którego sali miał się wiec odbyć, odmówił swoich ubikacyj, co było nieprawdą.

W Pleszewie policya zamknęła „Żłobek" polski, opiekujący się licznym zastępem ubogiej dziatwy polskiej.

Kto zabił Sacharowa? Z Kijowa przez posłańca do Nowosielicy donoszą do Czerniowiec: Nie kobieta zastrzeliła generała Sacharowa. Uczynił to mężczyzna, niejaki Worożnikow, czeladnik ślusarski z Ekaterynodaru. Udawał on niemego i chodził w przebraniu kobiety. W nocy uwolniono go z więzienia i Worożnikow uciekł przez Nowosielicę. Obecnie znajdować się ma w bezpiecznem miejscu.

Czy i co jest prawdy na tem doniesieniu dzienników czerniowieckich, nie zdołano dotąd sprawdzić.

O uznanie narodowości żydowskiej. Z Wiednia telefonują nam: W sali Ronachera odbyło się wczoraj wieczorem zgromadzenie, na którem uchwalono rezolucyę, domagającą się uznania odrębnej narodowości żydowskiej. W zgromadzeniu wzięli udział posłowie do Rady państwa, Straucher i Romańczuk.

Bojkot kolporterów. Z Petersburga donoszą: Roznosiciele i kolporterzy dzienników w Moskwie utworzyli związek i zażądali od wydawców, aby wszystkie dzienniki sprzedawane były po najwyższej cenie 2 kopiejek. Wydawcy nie chcieli się na to zgodzić, wskutek czego kolporterzy rozpoczęli bojkot droższych dzienników.

Pozbawienie Loubeta godności kościelnej. Niektóre dzienniki otrzymały z Rzymu wiadomość, że kapituła kościoła St. Giovanni in Laterano odebrała prezydentowi republiki Loubetowi godność i tytuł honorowego kanonika tej bazyliki z tego powodu, że prezydent republiki podpisał ustawę o rozdziale Kościoła od państwa. Uchwałę tę przesłano Loubetowi. Godność kanonika honorowego kapituły kościoła St. Giovanni in Laterano pochodzi z czasów króla francuskiego Henryka IV.

Niepowodzenie Sary Bernhardt. Jak donosi „New York Herald" z Quebecu w Kanadzie publiczność tamtejsza przyjęła trupę teatralną Sary Bernhardt, która objeżdża Amerykę, bardzo niegościnnie. Publiczność wygwizdała aktorów i podobno obrzuciła ich nawet cuchnącemi jajami. Mieszkańcy Quebecu są oburzeni na Sarę Bernhardt, która w rozmowie z pewnym dziennikarzem wyraziła się o nich niepochlebnie.

Smierć Pawła Meurice'a. W Paryżu umarł wybitny niegdyś pisarz, Paweł Meurice, licząc 86 lat życia. Zmarły był ostatnim przedstawicielem dawno minionej epoki literackiej. Był przyjacielem Dumasa, z którym pracował wspólnie, i Wiktora Hugo. Do spółki z Teofilem Gautier przetłómaczył „Falstaffa". Napisał także cały szereg powieści, dzisiaj zapomnianych. Po śmierci Wiktora Hugo pracował niestrudzenie nad wydaniem jego spuścizny literackiej i założył muzeum Wiktora Hugo.

Na „zapomogi narodowe" dla studentów z Królestwa Polskiego złożyli w dalszym ciągu w administracyi „N. Reformy": Gmina m. Lwowa za pośrednictwem p. Edmunda Klemensiewicza 1000 koron, z czego po potrąceniu kosztów kwitu ze stemplem i t. d. pozostało 994 koron.

Razem dotąd 8164 kor. 40 hal.

Składki włościańskie. Ponieważ do komitetu włościańskiego dla niesienia pomocy rannym i głodnym Polakom w Królestwie nie wpływały już datki, przeto w myśl uchwały walnego zebrania włościan z dnia 21 kwietnia 1905, podpisany złożyłem zebrane pieniądze na ręce skarbnika miejskiego komitetu p. Sędzimira na pomoc uczącej się młodzieży w Krakowie, a pochodzącej z Królestwa Polskiego.

Złożono na moje ręce 463 kor. 40 h., uzyskany procent od tymczasowej lokacyi składek 9 kor. 5 h., razem 472 kor. 45 h. Koszta administracyjno, tj. druk odezw, marki pocztowe i koperty wyniosły 36 kor. 48 h. Pozostałość za kwitem nr. 999 złożyłem p. Sędzimirowi 436 koron.

Fr. Wójcik z Wyciąż, przewodniczący komitetu włościańskiego.

Odznaczenia i mianowania. Cesarz nadał szlachectwo radcy dworu profesorowi uniwersytetu wiedeńskiego dr Neusserowi.

Cesarz mianował radcę sądu wyższego kraj. we Lwowie Ludwika Brożyńskiego radcą dworu w trybunale najwyższym.

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie komisyi fizyograficznej odbędzie się w piątek 15 b. m. o godzinie 6-tej wieczór, a posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego w sobotę 16 b. m. o godz. 6 wieczór.

Tow. wzaj. pomocy U. U. J. Nowy zarząd, wybrany przed kilku dniami, stanowią pp.: Wilhelm Krzysztoń, prezes; Gustaw Szura, wiceprezes; Michał Pelc, kontrolor; Jan Feret, zastępca [illegible]; Julian Rolski skarbnik; Stanisław G[illegible], zastępca skarbnika; Arnold Śmietana, sekretarz; Lucyan Górnisiewicz, przew. komisyi kontrolującej.

Biuro informacyjne słuchaczek U. J. Na walnem zgromadzeniu 10 b. m. wybrano nowy zarząd, do którego weszły panie: Krzyżanowska przewodnicząca, Grnszecka zast. przewodniczącej, Dadlezówna sekretarka, Lewonewska, zast. sekretarki, Głębocka skarbniczka, Gajewska zast. skarbniczki, Jokiszówna i Szybalska.

Stow. maszynistów, werkmistrzów i monterów ogłasza, że zgłoszenia na kurs elektryki przyjmować będzie 17 b. m. o godzinie 9 rano w lokalu Koła mieszczańskiego (Mikołajska, 10).

Przedświąteczne przesyłki pocztowe. Dyrekcya poczt zwraca uwagę na konieczność starannego opakowywania przesyłek, w których znajdują się przedmioty wydzielające tłuszcz (dziczyzna, drób).

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

(W Muzeum techniczno-przemysłowem.)

We czwartek: P. Adam Siedlecki: „Zdobycze nowego dramatu polskiego".

Repertoar teatru miejskiego.

We czwartek: „Rosmersholm".

W sobotę: „Jegomość Pan Rej w Babinie", krotochwila w 3 sprawach A. Nowaczyńskiego.

W niedzielę po południu: „Obrona Częstochowy"; wieczór: „Jegomość Pan Rej w Babinie".

Z kalendarza. We czwartek 14 grudnia: Izydora i Spirydona; w piątek 15 grudnia: Wiktora m. i Waleryana; w sobotę 16 grudnia: Euzebiusza b. i Albiny p. m.

Wschód słońca 14 grudnia o godzinie 7 min. 33, zachód o godz. 3 m. 36; długość dnia godzin 8 m. 3.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 12 grudnia termometr doszedł od — 1·6 do + 0·3 C., barometr opadał.

Dnia 13 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 750·4 mm., termometru + 0·3 C., wiatr zachodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 13 grudnia: zachmurzenie zmienne, wicher, prawdopodobny śnieg.

Dział ekonomiczny.

× **Niezwykłe podwyższenie stopy dyskontowej w Niemczech.** Bank Rzeszy niemieckiej podwyższył przed kilku dniami stopę dyskontową na 6 procent. Jest to w dziejach banku tego wypadek bardzo niezwykły, nie mniej niezwykłe są także towarzyszące mu okoliczności. Centralny wydział banku wszystkiemi głosami przeciwko jednemu sprzeciwiał się tak znacznemu podwyższeniu dyskonta w obecnej chwili. Wydział ten posiada wprawdzie tylko głos doradczy, zwykle atoli dyrekcya banku uwzględniała tak jednomyślne niemal jego zdanie. Tym razem stało się inaczej ku niemałemu zdziwieniu i niezadowoleniu kół finansowych. Dyrekcya Banku uzasadnia ten krok swój cyframi, z których wynika, że napięcie kredytu w Banku jest rzeczywiście ogromne, znacznie większe niż w trzech ostatnich latach, podczas gdy suma wolnych od podatku rezerw zmniejszyła się z 231 milionów w roku ubiegłym na 40 milionów, a rezerwa metalowa z 999 na 827 milionów, w której to kwocie znajduje się jeszcze za mniej więcej 220 milionów marek, starych talarów i monety zdawkowej, tak, że rzeczywista rezerwa złota wynosić może tylko około 600 milionów marek. Wobec tego z 1296 milionów, będących w obiegu banknotów, zaledwie 47 procent ma pokrycie w złocie. Dyrekcya obawiała się widocznie, że stan ten wobec zbliżającego się końca roku znacznie jeszcze pogorszyć się może, obawiała się także dalszych zbyt wygórowanych żądań kredytowych ze strony przemysłu i ze względu na to postanowiła potrzeby kredytowe przemysłu przez tak znaczne podwyższenie stopy dyskontowej skierować ku innym źródłom.

Czy krok ten Banku Rzeszy niemieckiej pociągnie za sobą także podwyższenie dyskonta Banku austro-węgierskiego, do tej chwili jeszcze nie wiadomo. Generalna Rada Banku austro-węgierskiego nie została jeszcze zwołana. „N. Fr. Presse" przypuszcza, że decyzya tego banku zależeć będzie od następstw, jakie podwyższenie dyskonta w Niemczech wywoła na tamtejszym rynku pieniężnym.

× **Kolej Lwów—Podhajce.** Z Wiednia telefonują nam: Parlamentarna komisya Koła polskiego była wczoraj u Gautscha i żądała przyspieszenia budowy kolei Lwów—Winniki—Podhajce i wstawienia do budżetu sumy na budowę kolei Dębica—Jasło—Konieczna i Lwów—Stojanów. Gautsch odpowiedział, że będzie się starał uczynić zadość żądaniu Koła.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 12/12 1905 r. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 99 sztuk, b) jałowników 14 sztuk, c) cieląt 129 sztuk, d) owiec i kóz — sztuk, e) nierogacizny 238 sztuk. Razem 515 sztuk.

Woły z paszy płacono po 72 do 82 kor., woły opasowe po — do — kor., krowy po 67 do 72 kor., buhaje po 66 do 76 kor., cielęta po 86 do 104 kor. za jeden cetnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 82 do 86 kor., nierogaciznę tuczną po 92 do 118 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 126 do 144 kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 482 sztuk, na eksport i za rogatki do gmin sąsiednich bydła rogatego 34 sztuk, nierogacizny — sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Z targów zbożowych. Kraków, 12 grudnia. Płacono za 100 klg. netto: Pszenica biała od 16·6 do 17·30. Pszenica czerwona i żółta od 16·60 do 17·30. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 12·80 do 14·60. Żyto węg. nowe od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 13·70 do 14·40. Jęczmień browarny od 14·80 do 15·40. Jęczmień na paszę od 13·40 do 14·—. Owies z opłatą akcyzową od 14·10 do 14·70. Proso od 14·20 do 15·—. Tatarka od 15·60 do 16·—. Kukurydza od 15·50 do 17·10. Grech od 17·50 do 25·—. Fasola od 27·— do 44·—. Wyka od 16·— do 17·—. Rzepak zimowy od 25·50 do 26·50. Koniczyna nasienna czerwona od 100·— do 130·—. Koniczyna nasienna biała —·— do —·—. Tymotka od —·— do —·—. Esparsetta od 26·— do 28·50. Soczewica od 50·— do 70·—. Słoma od 3·80 do 4·40. Siano od 4·40 do 5·40. Koniczyna pastewna od 5·40 do 6·40. Ziemniaki od 2·40 do 3·20. Jagły od 28·— do 33·—. Jaja za kopę od 5·20 do 6·—. Masła za 1 klg. od 2·20 do 2·40. Masła za garniec od 8·50 do 8·—. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75% Tralesa od —·— do 160·—.

Z Rady państwa.

Izba poselska Rady państwa po dłuższej jeszcze dyskusyi nad wnioskiem posła Baxy w sprawie rozruchów w Czechach nagłość tego wniosku odrzuciła. Natomiast przyjęto nagłość wniosku pos. Sylwestra, dotyczącego projektu przedłużenia prawomocności ustawy o kolejach lokalnych aż do wydania nowej ustawy. Kierownik ministerstwa kolejowego, Vrba, wobec tego jaknajgoręcej zalecał przyjęcie przedłożenia, jako koniecznego w interesie już koncesyonowanych lub mających otrzymać koncesyę nowych kolei lokalnych. Podniósł przytem jednak także konieczność jaknajrychlejszego wydania nowej ustawy, celem usunięcia rozmaitych przestarzałych przepisów.

Po krótkiej dyskusyi uchwalono przedłożenie z dodatkiem: „aż do wydania nowej ustawy o kolejach najpóźniej do 31 grudnia 1908 r."

Na tem dalsze obrady odroczono do dzisiaj.

Wobec zgłoszenia kilku nagłych wniosków w sprawie polepszenia płac urzędników uchwalony poprzednio program prac Izby nie może być wykonany. Sesya przeciągnie się zapewne do połowy przyszłego tygodnia, gdyż zapewne dopiero w ostatnich dniach tygodnia bieżącego będzie można przystąpić do obrad nad prowizoryum budżetowem.

Wobec — jak z rozmaitych stron zapewniają — bezpodstawnych pogłosek o rzekomem rokowaniu Koła polskiego z bar. Gautschem w sprawie zaprowadzenia w Galicyi także po reformie wyborczej pośredniego głosowania, klub ruski wydał komunikat, w którym oświadcza, że pogłoski te wywołały wśród posłów ruskich wielkie zaniepokojenie. Aby dać wyraz temu zaniepokojeniu i wzburzeniu — czytamy dalej w komunikacie — udała się wczoraj po południu deputacya, złożona z posłów Barwińskiego, Romańczuka i Mikołaja Wasilki do bar. Gautscha i wystosowała do niego konkretne zapytanie, czy w programie reformy wyborczej znajduje się powszechne, równe i bezpośrednie, czy też pośrednie głosowanie. Baron Gautsch odpowiedział, że nie jest w możności dania stanowczej odpowiedzi na wystosowane doń pytanie i i wogóle odmawia odpowiedzi na pytania tego rodzaju, gdyż przed styczniem nie może żadnemu stronnictwu dawać wskazówek co do szczegółów projektowanej ustawy.

Odpowiedź ta w kołach posłów ruskich wywołała wrażenie niezadowalniające, ponieważ jest możliwem, iż dla Galicyi ustanowi istotnie taki wyjątek. Klub uchwalił u wszystkich stronnictw wdrożyć akcyę, aby unicestwić każdą próbę wyjątkowego ustawodawstwa dla Galicyi.

W sprawie upaństwowienia kolei północnej prezydent gabinetu oświadczył deputacyi Koła polskiego, która wczoraj przybyła do niego w sprawie nowych kolei lokalnych we wschodniej Galicyi, że rokowania w tej sprawie mają łatwy przebieg i są już prawie ukończone.

(Telegramy „N. Reformy" z 13 grudnia).

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej odbywa się dyskusya nad nagłemi wnioskami w sprawie **polepszenia bytu urzędników państwowych**.

Straucher w uzasadnieniu swego wniosku podnosi, że wśród urzędników panuje prawdziwa nędza i obowiązkiem jest rządu nędzę tę złagodzić.

Gloeckner: W przeciągu 8 lat otrzymali urzędnicy o 150 milionów więcej!

Hannich: Tylko najwyższe klasy, niższe nie!

Straucher przedstawia, że na Bukowinie 80% urzędników jest zadłużonych i posiadają kondykta na pensyach. Niższym klasom urzędniczym grozi katastrofa ekonomiczna. Mowca przedstawia następnie, jak wielką jest drożyzna w Czerniowcach.

Pos. Straucher występował dalej przeciw ministrowi skarbu o to, że za podstawę oceny stosunków przyjmuje jeszcze stan z przed lat czterdziestu. Przypomina fakta, podniesione podczas dyskusyi z ostatniej regulacyi płac, i odczytuje ustęp z mowy ministra Piętaka, iż państwo, absorbując wszystkie umysłowe i fizyczne siły urzędników, przyjmuje temsamem na siebie zobowiązanie zapewnienia im odpowiedniego bytu. Ówczesny minister skarbu, dr Biliński, wyraźnie podniósł w tej dyskusyi, że rząd nie wnosi maximum, lecz to, co uważa za stosowne, aby kwestyę płac urzędniczych na szereg lat uregulować.

Pos. Straucher występywał wśród ciągłych przerywań o przyznanie 30% dodatku drożyźnianego, który jest konieczny na pokrycie kosztów utrzymania domowego. W końcu w blisko $2\frac{1}{2}$ godzinnym wywodzie apelował mowca do ministra skarbu, aby ulżył losowi urzędników.

Przemawiał dalej pos. Skedel, podnosząc, że stosunki urzędników w miastach galicyjskich są takie same, jak urzędników w Czerniowcach, i popierając gorąco żądania ostatniego zjazdu urzędników.

Pos. Laurenty Hoffer atakował ministra skarbu, iż jest nieprzyjaźnie usposobiony dla urzędników i zarzucał rządowi wyzyskiwanie urzędników, szczególnie niższej kategoryi, oraz urzędników pomocniczych, przyczem występował w sposób stanowczy przeciw interkalaryom, które zwłaszcza przy niższych kategoryach urzędników są niestosowne.

Reforma Izby panów.

Wiedeń. Słychać, że rząd w najbliższym już czasie rozpocząć ma rokowania z prezydyum i stronnictwami Izby panów w sprawie reformy tej Izby. Podobno rząd zamierza powiększyć liczbę członków Izby panów o 120. W ich rzędzie powołani być mają przedstawiciele miast stołecznych, Izb handlowych, adwokackich, lekarskich, notaryalnych i stowarzyszeń agrarnych.

Komisya prasowa odżyła.

Wiedeń. Komisya prasowa została nareszcie zwołana na posiedzenie po tak długiej przerwie. Posiedzenie odbędzie się jutro. Po powołaniu hr. Antoniego Wodzickiego do Izby panów, dotychczasowego prezesa komisyi, posiedzenie zająć się musi wyborem nowego prezesa, a następnie dalszemi obradami nad projektem nowej ustawy prasowej, której 25 paragrafów dotąd uchwalono.

Nowa faza rewolucyi.

„Osservatore Romano" ogłasza teraz pismo papieża Piusa X do Polaków w zaborze rosyjskim, które niedawno odczytywano z kazalnic w kościołach tamtejszych. W piśmie tem na wstępie Pius X zapewnia Polaków o wielkiej swej do nich miłości, podnosi z uznaniem wierność, jaką zawsze okazywali dla kościoła katolickiego i dodaje, że obecne położenie Polaków, poddanych rosyjskich, bardzo wzrusza jego serce. Jako katolicy jednakże, powinni występować w obecnych wypadkach jako „mężowie porządku i pokoju". Papież ubolewa dalej nad „czynami socyalistów, radykalistów i tych narodowców, którzy wszczynają gwałty i rzezie żydów, przez ewangielię potępione". Przypominając encyklikę Leona XIII, wzywającą Polaków do posłuszeństwa dla władz, Pius X radzi w dalszym ciągu Polakom w zaborze rosyjskim, aby „zakładali stowarzyszenia, mające na celu obronę religii i ojczyzny, aby występowali przeciwko strejkom i niepokojom, aby starali się o poprawienie położenia robotników i proletaryatu i by szli za radami, wyrażonemi w mowie arcybiskupa warszawskiego do robotników. W ramach ustaw obowiązujących należy zakładać szkoły katolickie; uczniowie szkół powinni się trzymać zdala od polityki".

Pismo papieskie kończy się wyrazami uznania dla „rozumu i łagodności cara", który przyznał swoim poddanym „wolność wyznań". Rzym już niejednokrotnie mięszał się w niefortunny sposób do spraw i walk politycznych narodu polskiego. Gdy gnębiona przez obce rządy ludność polska głośno domagała się pomocy z jego strony, zwykle głuchem odpowiadano mu milczeniem, lub co najwyżej ograniczano się na krokach pozornych. Zawsze natomiast dyplomacya watykańska zjawiała się na widowni, gdy chodziło o uśmierzenie słusznego zupełnie wzburzenia ludności polskiej wobec rządów zaborczych. I to najnowsze pismo papieskie jest jedną z takich niefortunnych i niewczesnych rad. Każdy niemal ustęp jego dowodzi, jak źle, jak fatalnie źle Watykan jest poinformowany o sprawach i stosunkach w Królestwie. — Gdzie np. „narodowe partye polskie" — urządzały rzezie żydów, przeciwko którym występuje papież? Czy społeczeństwo polskie ma już dziś możność zakładania szkół według swojej woli? Jakże można zalecać ludności polskiej posłuszeństwo i szacunek dla władz, które gnębią ją w najrozmaitszy sposób mimo rzekomej konstytucyi, które składają się z żywiołów, pogardzanych przez całą Rosyę? Nie pod adresem Polski też, lecz pod adresem rządu rosyjskiego papież powinien był wystosować swoje napomnienie, nie za „carem łagodnym", lecz za tym ludem się ująć, który — według świadectwa samego papieża — wiecznie był wiernym kościołowi katolickiemu.

W tego rodzaju walkach i przejściach dziejowych, jakie obecnie rozgrywają się w Polsce, Watykan, jeżeli nie ma możności ujęcia się za stroną pokrzywdzoną, a więc w tym wypadku polską — powinien stać na uboczu i zachowywać się zupełnie neutralnie.

W Petersburgu sytuacya zaostrza się coraz bardziej. Na posiedzeniu komitetu, na którem radzono nad środkami odwetu za aresztowanie Krustalewa, delegaci kolejarzy oświadczyli się wprawdzie przeciwko strejkowi kolejowemu w obecnej chwili, mimo to groza strejku tego bynajmniej jeszcze nie jest usunięta. — Połączenie Wierzbołowa na granicy pruskiej z linią rysko-orelską jest już przerwane.

Nowe wzburzenie umysłu wywołuje rozporządzenie Durnowa, aby wszystkim strejkującym urzędnikom poczt i telegrafów udzielano dymisyj. — W odpowiedzi na to strejkujący wzywają do ogólnego strejku, „Związek związków" zaś do ostatecznej rozstrzygającej walki.

(Telegramy „N. Reformy" z 13 grudnia.)

Sprzysiężenie ziemców.

Londyn. „Daily Express" donosi z Warszawy: Obiega tu pogłoska, jakoby istniało sprzysiężenie członków ziemstw, **celem obalenia cara.** Gdy mianowicie okazało się, że zamiary Wittego nie będą spełnione, powstał ruch między ziemcami, celem wyboru konstytucyjnego monarchy. Wymieniano nazwiska kilku kandydatów, ale większości zdawało się, że są to osobistości niepopularne i niezdolne. Ostatecznie miano się zgodzić na ks. Dołgorukiego z Moskwy, który zostałby wybrany pierwszym konstytucyjnym monarchą Rosyi.

Ks. Trubecki o sytuacyi.

Berlin. „Lokal Anzeiger" donosi, że jego korespondent rozmawiał z ks. Trubeckim, który między innemi w ten sposób przedstawił obecną sytuacyę w Rosyi: Stosunki prą do rozstrzygnięcia. Ustawa wyborcza musi być rychło ogłoszoną. Powszechne i tajne prawo głosowania jest koniecznością. W rokowaniach przedstawicieli ziemstw z ministrami przyszło do kompromisu co do sposobu przeprowadzenia wyborów. Będą one w miastach bezpośrednie, w kuryach wiejskich pośrednie. Rządy absolutne są prawie wykluczone, samodzierżawie nie ma już siły, aby ponownie zawładnąć państwem. Trubecki wyraził w końcu obawę, że przy powszechnem głosowaniu chłopi wybiorą takich posłów, którzy sprzeciwiać się będą równouprawnieniu żydów.

Reforma wyborcza w Rosyi.

Eydkuny (posłańcem z Petersburga). Rada ministrów zajmowała się sprawą reformy wyborczej. Pięciu ministrów, a mianowicie Filozofow, Niemieszajew, Tymirazjew, Tołstoj i Szipow oświadczyli się za dwustopniowością wyborów, reszta — była tylko za rozszerzeniem prawa wyborczego, proklamowanego w manifeście z 19 sierpnia. Rozstrzygnięcie nastąpić ma w Carskiem Siole. Przypuszczają, że car oświadczy się tylko za rozszerzeniem prawa wyborczego. Robotnicy mają otrzymać prawo głosowania w tym stosunku, że około 15 posłów robotniczych zasiądzie w dumie.

Nowa ustawa prasowa.

Petersburg. Dzienniki liberalne krytykują projekt nowej ustawy prasowej, która zawiera kilka reakcyjnych postanowień.

Durnowo i urzędnicy.

Eydkuny. Z Petersburga donoszą: Ponieważ Durnowo zakazał utworzenia związku urzędników pocztowych a tych, co zastrejkowali, nazwał zdrajcami, komitet wykonawczy petersburskiej sekcyi urzędników pocztowych uchwalił odpowiedzieć ministrowi, że związek istnieje i istnieć będzie bez zezwolenia ministra, który niema prawa naruszać manifestu cara z 30 października, przyzwalający na stowarzyszania się obywateli.

Zapowiedzi strejku kolejowego.

Podwołoczyska. Z powodu aresztowania członków deputacyi robotniczej, organizacye kolejowe **wydały hasło do rozpoczęcia strejku kolejowego.**

Gapon reakcyonistą.

Paryż. Jeden z współpracowników „Matina" rozmawiał w Paryżu z Gaponem, który oświadczył mu, co następuje: Wypadki w dniu 22 stycznia w Petersburgu były początkiem obecnej rewolucyi. Organizując je, nie przypuszczałem atoli, iż rewolucya może przybrać takie rozmiary i zepchnąć naród rosyjski na brzeg przepaści. Dlatego środków, wówczas zalecanych dziś już nie polecam, gdyż mogą one zachwiać całym bytem Rosyi. Tak np. 8-godzinny dzień pracy może zniszczyć cały przemysł rosyjski.

Run w kasach oszczędności.

Petersburg. „Now. Wremia" stwierdza, że do 26 listopada st. stylu wycofano z kas oszczędności Petersburga **50 milionów rubli.** Największy ruch w tym kierunku odbywał się w dniach 24 i 28 listopada, w których wycofano po 1 milionie rubli.

Rozruchy chłopskie.

Bukareszt. Wsie koło Elizabetgradu znajdują się **w pełnej rewolucyi.** Chłopi plądrują dwory. Dobra ziemskie Simancow i Samsonow **znajdują się w rękach chłopskich.** Wsie Gapiłówka i Enikietka spalone. Wojsko, wysłane z Kiszyniewa i Odessy do Elisabetgradu, wzbraniało się strzelać do chłopów. Straż graniczna przyłączyła się do rewolucyonistów.

Berlin. „Voss. Ztg" donsi z Rygi: W ostatnich dniach znowu zamordowano dwóch członków szlachty bałtyckiej.

Pływające więzienie.

Petersburg. Krążownik „Saratow", który miał 1600 zbuntowanych marynarzy przewieźć z Sebastopola do twierdzy Kercz, został nagle odwołany w połowie drogi. Władza wojskowa obawia się bowiem zgromadzić tak znaczny zastęp w jednem miejscu na lądzie. Ponieważ dziś na wybrzeżu niema dostatecznej liczby twierdz, w którychby buntowników mniejszemi partyami pomieścić można, **postanowiono pozostawić na razie jeńców na Saratowie** i zamienić go na pewnego rodzaju pływające więzienie.

Najlepsza rada.

Petersburg. Admirał Czuchnin, komendant floty czarnomorskiej, uznawszy niemożliwość przywrócenia karności wśród marynarzy, radzi rządowi, **aby flotę na 6 miesięcy zupełnie rozbroił, a obecne jej załogi zupełnie rozpuścił.**

Rewolta w Charbinie.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Tokio o przebiegu **rokoszu w Charbinie:** Kawalerya rosyjska trzymała się świetnie. Nad ranem buntownicy uciekli. W pierwszych godzinach porannych **400 Rosyan leżało zabitych lub rannych na ulicach.** Dzielnica chińska leży w gruzach. Wydarzenia miały miejsce w nocy z 29 na 30 listopada. Dezerterzy opowiadają, że od tego dnia **powtarzają się** tego rodzaju sceny oraz mordy i grabieże **co nocy.** Postawa żołnierzy wobec oficerów jest tak groźną, iż wychodzą oni tylko rzadko z mieszkań. Przed kilku dniami strzelali zbuntowani żołnierze do transportu amunicyi, skutkiem czego transport wyleciał w powietrze.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 13 grudnia.

Budapeszt. (W. B. kor.) Prezydent ministrów bar. Fejervary był dzisiaj o godz. 10 przed południem na audyencyi u cesarza.

Deputacye w sprawie śląskiej.

Wiedeń. Dziś w południe byli na audyencyi u bar. Gautscha niemieccy posłowie ze Śląska w sprawie seminaryum polskiego w Cieszynie. Deputacyi tej przewodniczył poseł Kaiser. — Bar. Gautsch oświadczył jej, że sprawa ta jeszcze nie dojrzała należycie i że nie jest rozstrzygniętą. Rząd będzie się starał załatwić ją tak, aby obie strony były zadowolone. Następnie posłowie Demel i Kaiser poruszyli kwestyę podziału okręgów wyborczych na Śląsku przy reformie wyborczej. Prezydent gabinetu radził im, aby w tej sprawie udali się do ministra spraw wewnętrznych Bylandt-Reidta, który chętnie porozumie się z nimi.

Bezpośrednio potem przybyła do bar. Gautscha w tej samej sprawie deputacya słowiańskich posłów śląskich, złożona z dra Michejdy, Cienciały, Halfara i Hrubego. Otrzymała ona taką samą odpowiedź i również udała się do ministra Bylandt-Reidta, z którym o godzinie 3 jeszcze konferowała.

Bierny opór na Nordbahnie.

Opawa. Na dworcach kolejowych w Bogumiłnie i Ostrawie Morawskiej rozpoczął się dziś bierny opór kolejarzy.

Aresztowania w Czechach.

Praga. Na prowincyi i w Pradze dokonano licznych aresztowań. W Pradze rewizye domowe trwają dalej. Przeciwko profesorowi uniwersytetu Massarykowi wdrożono śledztwo o zaburzenie spokoju publicznego, czego dopuścić się miał przez przemówienie, wygłoszone na zgromadzeniu ludowem 28 listopada. O tosamo pociągnięto do odpowiedzialności redaktora „Prawa Lidu", Niemetza. W Śmichowie uwięziono dwóch agitatorów socyalistycznych.

Narady o podwyższenie płac kolejowych.

Wiedeń. Dziś przed południem w ministerstwie kolejowem rozpoczęły się obrady w sprawie uregulowania płac z mężami zaufania personalu kolei południowej. Obrady z mężami zaufania personalu Towarzystwa kolei państwowych rozpoczną się jutro, a kolei północno-zachodniej w poniedziałek. W piątek odbędzie posiedzenie rada nadzorcza kolei północnej; od wyniku posiedzenia jej zależy, kiedy odbędzie się konferencya z mężami zaufania personalu tej kolei. W sobotę odbędzie się posiedzenie rady nadzorczej kolei Wiedeń—Aspang, a rokowania z personalem tej kolei w poniedziałek. — Jak z Pragi donoszą, konferencye z personalem czeskiej kolei północnej i busztiehradzkiej odbędą się w połowie przyszłego tygodnia.

Z obawy przed powszechnem głosowaniem.

Budapeszt. Poseł bar. Kaas z partyi ludowej wystosował wczoraj do prezydyum komitetu koalicyi pismo z oświadczeniem, że z onegdajszej uchwały partyi niezawisłości na rzecz powszechnego głosowania wyciąga konsekwencye, gdyż ogłoszenie tej zasady uważa ze względów narodowych za niebezpieczne i z tego powodu jest zmuszony wystąpić z komitetu wykonawczego i z koalicyi.

O wybór prezydenta.

Paryż. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowany Gouzy postawił imieniem kilku grup lewicy wniosek, by wybór prezydenta republiki odbywał się przez publiczne głosowanie i zarazem wezwał rząd, by sesyi nie zamykał przed załatwieniem tego wniosku. Minister handlu oświadczył, że rząd nie może się temu wnioskowi sprzeciwić.

Następnie Izba 286 głosami przeciw 278 wniosek odrzuciła.

Ustępstwo sultana.

Konstantynopol. Porta wydała wczoraj notę, że przyjmuje żądania mocarstw, między innemi regulamin finansowy, z małemi redakcyjnemi zmianami. Nota wywodzi, że Porta natychmiast po wstrzymaniu przez mocarstwa poczynionych zarządzeń wyda gener. inspektorowi odpowiednie instrukcye. Jak się zdaje, w najbliższym już czasie nastąpi zupełne załatwienie sprawy.

Reforma armii chińskiej.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Tokio: Rząd chiński zamierza utrzymywać w Mandżuryi armię 100.000. W Pekinie prowadzone są rokowania, celem pozyskania oficerów japońskich dla tej armii.

Niekarny cesarz.

Waszyngton. Były amerykański pełnomocnik w Seul, który obecnie przebywa tutaj w charakterze specyalnego posła cesarza koreańskiego, donosi, że otrzymał depeszę z Korei, iż cesarz koreański uważa podpisany niedawno traktat z Japonią za nieważny(!), gdyż został on wymuszony. Cesarz oświadcza, że tego traktatu nie będzie się trzymał. Wobec tego wybuchną zapewne nowe rozruchy w Korei.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 13 grudnia. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 664·60. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 783 —. Akcye Angiobanku 312·50. Akcye Unionbanku 561·50. Akcye Länderbanku 435·75. Akcye Bankvereinu 552·50. Akcye Bodencredit 1077 —. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 551 —. Akcye kolei państwowych 661·—. Akcye kolei południowej 115·25. Akcye kolei Elbethal 440 —. Akcye kolei północnej 5590. Akcye kolei [illegible]skiej 680·—. Akcye Alpiny 469 —. Akcye Rima Murany 494·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2225 —. Akcye Fabryki broni 557 —. Akcye Tureckie tytoniowe 384·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 745 —. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 94·45. Renta majowa 99·45. Renta koronowa austryacka 99·65. Renta koronowa węgierska 95·—. 5% Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·90. 4% Listy Banku hipotecznego 98·75. $4\frac{1}{2}$% Listy Banku hipotecznego 101·05. 5% Listy Banku hipotecznego 112·30. 4% Listy Banku krajowego 99·17. $4\frac{1}{2}$% Listy Banku krajowego 100·95. 5%, komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4%, galicyjskie obligacye propinacyjne 99·70. 4%, galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·40. 4%, Pożyczka miasta Lwowa 97·75. Losy tureckie 148 —. Marki 117·86. Ruble 252·—.

Cukier spokojny 18·70—18·85 (18·75—18·90). Spirytus idzie w górę 37·20—37·80. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Zupełny spadek kursu montanów pognębił usposobienie. W końcu polepszenie.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 13 grudnia (godz. 1 w południe).

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	252 —	253 50
Marki niemieckie	117 30	117 80
Franki papierowe	95 25	95 75
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 90
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
$4\frac{1}{2}$% Listy zastawne Banku hipot.	100 25	101 —
4% " " "	98 80	99 25
$4\frac{1}{2}$% Listy zastawne Banku krajowego	100 50	101 25
4% " " " "	98 75	99 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 25	— —
4% " " " " " " 41-letn.	99 25	— —
4% " " " " " " 56-letn.	98 50	99 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 25	100 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98 75	99 75
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 —	98 —
$4\frac{1}{2}$% " miasta Lwowa	100 —	101 —
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
$5\frac{1}{2}$% " " "	100 50	101 25
4% " kolejowe	98 —	99 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	92 —	98 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	558 —	559 —
" " Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
" " Lwów-Czerniowce-Jassy	580 —	583 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
$4\frac{2}{10}$% wspólna renta pap.	99 50	100 —
" " srebrna	99 50	100 —
4% renta koronowa austryacka	99 60	100 —
4% " " węgierska	95 25	95 75

NA GWIAZDKĘ ceny zniżone o 10%!

Największe źródło Podarków

w wyrobach oryginalnych Perskich, Tureckich, Indyjskich, Arabskich, Egipskich, Algierskich, Chińskich, Japońskich, Bośniackich, Bułgarskich i Kaukaskich.

Dr Nieć i Ska, Kraków, Rynek gł. 25.

Największe składy dywanów Perskich, Kilimów i Portyer. 4253 3 8

Falck & Co., Hamburg



Falck & Co., Hamburg

(Raboisen).

Najdogodniejsze i najtańsze połączenie między Hamburgiem i Ameryką, względnie Kanadą i Argentyną. Sprzedaż kart okrętowych i kolejowych. Bank i wymiana pieniędzy. 3779 13 104

Dokładne prospekty podróży do Ameryki, Kanady i Argentyny w języku polskim, ruskim i niemieckim przesyłamy na żądanie bezpłatnie, opłacone.

Fabryka wódek zdrowotnych Jarzębowych J. C. K. W. Arcyksięcia Rainera w Izdebniku

poleca swoje wyroby, jako to:

Jarzębiak, Jarzębinkę, Koniferynkę i Likier Jarzębowy

analizowane i za zdrowotne uznane przez c. k. Zakład powszechny dla badania środków spożywczych. 4348 2 10

Poczuwamy się do obowiązku przestrzedz Szanowną Publiczność, że pojawiają się w handlu wyroby pod nazwą Jarzębiak i Jarzębinka, a które zawierają przymieszkę korzeni i ingredyencyj wątpliwej wartości.

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny przez Tryest.

Jazda przez **Tryest** do **Nowego Jorku** i wszelkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach. — Zjednoczone austryackie akcyjne

Towarzystwo żeglugi w Tryeście

„Austro Americana"

Jako jedyne austryackie Towarzystwo Żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30. kwietnia r. 1904 l. 21.903 upoważnione zostało do tworzenia agencyi i zastępstw ustanowiło

Generalną Agencyę dla Galicyi i Bukowiny

i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Agencyi.

Wszelkich wyjaśnień udzielają, oraz **sprzedaż kart** załatwiają:

GENERALNA AGENCYA GOLDLUST i SP. w KRAKOWIE, ulica Lubicz l. 7,

oraz w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej. 4104 5 60

Najstarszy i najwyborniejszy gatunek herbaty!



3840 4 96

Generalna reprezentacya na Austro-Węgry: **Augenfeld & Zupnik, Wiedeń III/3.**

Jedynym istniejącym, prawdziwym angielskim **środkiem piękności** jest Balassy prawdziwie angielskie

MLEKO OGÓRKOWE

które usuwa natychmiast piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, wągry itd., nadając twarzy świeży, młodociany wygląd. Zupełnie nieszkodliwe. 578 17 17

Flaszka 2 K. Do tego **mydło ogórkowe** 1 K. **Krem ogórkowy** 2 K. **Puder** 2 K i 1·20 K.

Główna wysyłka **Apteka C. Balassy** Budapest Erzsébetfalva.

Dostać można **w Krakowie u Reima i Sp., M. Schwarza, aptekarza w Przemyślu**, oraz w każdej aptece i drogueryi.

Rządowo uprawniona fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4, 3902 10 0

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESHUEBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu *Prof. Jaworskiego*.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

ZABAWKI

polecają 4111 3 0

Stefan Porębski i Spółka, Kraków, GRODZKA 2.

Zarząd Bazaru krajowego chcąc przyjść z pomocą ofiarom ostatnich wypadków w Królestwie Polskiem **przeznacza 1% od sprzedaży w ciągu miesiąca grudnia na rzecz głodnych braci w Warszawie.**

BAZAR KRAJOWY

W KRAKOWIE, róg Rynku głównego i ulicy Brackiej L. 20.

Poleca na **nadchodzącą „Gwiazdkę" wielki skład towarów wyrobu krajowego**, które po niskich stałych cenach P. T. Kupującym poleca, jako to:

Makaty buczackie i andrychowskie do upiększenia salonów — Kilimy i portyery wszelkich rozmiarów — Hafty ludowe z Wiązownicy Majoliki kołomyjskie i z Dębnik.

Galanteryę koszykarską i meble wiklinowe — Zabawki z Jaworowa i sprzęty kuchenne — Rzeźby — Mydła i Woda kolońska z fabryki „Tien".

Paski, Fartuszki, Pantofle zakopańskie, Serdaki, Papier listowy, Koce, Derki i wiele innych przedmiotów do użytku domowego.

4283 3 6 **Zarząd Bazaru krajowego.**

DARMO i OPŁATNIE

wysyła na żądanie próbki i cennik **wyrobów tkackich**

Michał Mięsowicz, Tkalnia w Korczynie.

2209 50 50

KAROL CZAPLICKI

Jubiler w Krakowie, Plac Maryacki Nr 1. 3997 4 5

Poleca Szanownej P. T. Publiczności wielki wybór nowości ze Złota, Kamieni i Srebra, oraz Srebro do wypraw ślubnych w kasetach na składzie.



Japońskie lilie na gwiazdkę.

Jeżeli damy cebulki do należącej do tego szklanej miseczki i postawimy je w pokoju, to można widzieć ich szybki a zajmujący rozwój i mieć na Boże Narodzenie wspaniały krzew kwiatów. Wysyłam do całych Austro-Węgier i Niemiec 4 cebulki z piękną miseczką szklaną za K 2·50, 12 cebulek z 3 miseczkami za 7 K, 24 cebulek z 6 miseczkami za K 13·40, 48 cebulek z 12 miseczkami za K 25·50. **Wskazówka za darmo.** 4184 10 10

Teofil Ziegler, Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 31. Wywóz rzadkich cebulek kwiatowych i roślin.

Parisien diplomée

donne leçons français et anglais. Prix modérés. Gojon, Zyblikiewicza 5. 4368 1 2

Najlepsze i najtańsze

SKRZYPCE

cytry, gitary, **altówki, klarynety, flety,** oraz wszelkie **instrumenta dęte** — tylko we fabryce instrumentów p. f.

O. Lederhofer

Praga, ul. Jeruzalemska, 15. Filia w Opawie.

Cenniki za darmo. 4248 1 10

Na **PODARUNKI**

zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek czarny złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50. Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1.—. Gwarancya 4-letnia. Wrazie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

S. ZAHN, Kraków, ul. Floryańska 31.

Dostawca Związku c. k. urzędników państw. 4102 8 15

WIELKI CYRK Sarrasani,

Największe i najelegantsze przedsiębiorstwo podróżne w Europie

przyjeżdża za dni kilka.

Uprasza się o łask. nadsyłanie **ofert** na **siano, słomę, plewy, sieczkę, piasek** (suchy 6 m.³), **trociny** (białe sosnowe 8 m.³) z podaniem najprzystępniejszych cen na ręce p. **A. Jaegera**, sekretarza cyrku, **Kraków**, budynek cyrkowy. 4388

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych oraz ekspedycya czasopism

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

przyjmuje

Prenumeratę

na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne. 4284 2 5

NA GWIAZDKĘ polecam wielki wybór książek illustrowanych w polskim, niemieckim i francuskim języku. Na żądanie posyłamy katalogi gratis.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu **Władysławowi Lipońskiemu**, dentyście, za wykonaną pracę, której kilku lekarzy podjąć się nie chciało, a On znakomicie ją wykonał składam serdeczne podziękowanie.

4335 2 2 *Weronika Stepkowa.*

K. Wszystko dobrze. — Sprawa załatwiona. — Kraków, ulica Lenartowicza 6. 4386 2 3

JUBILER

B. ARMATOWICZ

Kraków, Rynek gł. l. 18.

Skład wyrobów **złotych i srebrnych** najgustowniejszych w największym w wyborze.

Zamiana, tudzież naprawa biżuteryj sumienna i punktualna.

Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie. 2383 25 0

Zmiana lokalu.

Niniejszem zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, że z dniem 1 grudnia 1905 **przeniosłam mą**

Szkółkę froeblowską

z ulicy Siennej **do Rynku głównego L. 34,** linia C—D, Pałac Spiski. Dzieci przyjmuje każdego czasu.

Polecając się nadal łaskawym względom Szanownych rodziców i Opiekunów i zapewniając troskliwą opiekę nad powierzoną mi dziatwą, pozostaję z głębokiem poważaniem

4302 3 5 *T. Rydlińska.*

Miód pszczelny lipcowy, tegoroczny, patokę, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. z pasiek własnych, już z opłatą poczty za 6 koron. **Miód pitny** w szklanych gąsiorkach po 5 kg. również z opłatą poczty za 6 koron. Zarząd Dóbr ziemskich Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 4286 6 30



różnego koloru i najnowszych fasonów. Ceny tańsze niż dawniej.

Także czysto niklowe „Berndorf", poleca wyłączny skład fabryczny

Tom. Górecki w Krakowie.

Cenniki na żądanie. 3809 14 17

KINEMATOGRAF



Bardzo zajmujący dla dzieci i dorosłych, dający się użyć także jako „Laterna Magica", 38 cm. wys., z 3 barwnemi obrazami na skrawkach (filmach) i 12 obrazami na szkle, lampą naftową, z reflektorem i sposobem użycia, całkowity w pudełku 17 K

Tym kinematografem można rzucać na ścianę żywe obrazy, przez młodych i starych chętnie widziane. Mechanizm jest bardzo dokładny a prosty tak, że każde dziecko z łatwością może nim kierować. Do nabycia wprost przez **pierwszą fabrykę zegarów**

Hanns Konrad

Brüx Nr 1442 (Czechy).

Bogato illustr. cenniki kinematografów, laterna magica, maszyn parowych, zabawek ruch. i t. d. wysyła na żądanie każdemu za darmo opłatnie. 4093 6 10

Po cenie własnego kosztu przyjmuje wszelkie zamówienia świąteczne nowo otworzona cukiernia pod firmą **W. Klimczak i T. Hauser, Kraków, Szewska 23** — chcąc w ten sposób dać próbkę swych najlepszych wyrobów. 4314 5 0

Na święta

WINA

PRAWDZIWE i NATURALNE od 40 ct. za litr i flaszkę, białe i czerwone, KONIAK, RUM, ŚLIWOWICA i HERBATA, poleca firma

Dr Nieć, Franicević i Pavicić, Kraków, Rynek główny 25 (Gmach Banku Galic.).

Na podarki gwiazdkowe gotowe kosze z winami po złr. 5, 7·50, 10 i 12·50.

(Zamówienia z prowincyi uskutecznia się natychmiastowo, cenniki gratis i franko). 4252 3 12

Ucznia

do praktyki (miejscowego) poszukuje **Zakład repr. art. „Zorza"**. Zgłoszenia ul. św. Krzyża 7. 4392 1 3

Dwie ładne realności

przedmiejskie, oraz dwie parcele **do sprzedania**. Zgłoszenia pod **4390** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4390 1 8

Pierwszorzędny i znakomicie prosperujący

Magazyn konfekcyi damskiej

w stolicy Księstwa Poznańskiego, cieszący się od lat wielu liczną, przeważnie polską klientelą sfer wyższych, jest wskutek choroby właściciela pod bardzo korzystnemi warunkami **do nabycia** zaraz lub później. Do nabycia tego magazynu potrzeba około 30 tysięcy kor. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod **M. K.** poste rest. **Podgórze.** 4374 1 3

PALARNIA KAWY

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

138 0

Fortepiany i pianina nowe i przegrane najtaniej sprzedaje 4327 3 6

ZYGMUNT RABA

ulica św. Jana l. 13.

Przyjmuje strojenia i reperacye.

Czekolada Waniliowa Zdrowia

Pastylki własnego wyrobu

poleca

ADAM PIASECKI

Długa 10, Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Kraków. 3854 8 0

„Odznaczona medalami"

parowa dystylarnia wódek zdrowotnych

pod firmą

Edward Urban

w Krakowie, ul. Wiślna L. 1,

poleca przy nadchodzących Świętach:

najprzedniejsze: likiery, rosolisy, nalewki owocowe i wódki we wszystkich gatunkach.

Posiada na składzie oryginalne stare Koniaki Dubois Lizzée i Menkowa, Rumy i Araki angielskie, Śliwowicę i t. d. 4057 1 5

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

NUPHAR

Lili

owe, najlepsze mydło, by osięgnąć i utrzymać skórę delikatną, białą, tudzież cerę młodociano świeżą, kwitnącą. 4290 2 4

Cena kawałka 50 h.

Cena tuzina K 5·40.

Dostać można wszędzie.

Nuphar Co.

Wiedeń

6. Bez. Liniengasse 46.

Paryż

26, Rue de l'Entrepôt.

Największy wybór perfum, mydeł i wszelkich środków toaletowych, krajowych i zagranicznych.

Reim i Spółka, Kraków

Rynek główny L. 37 — Linia A-B

polecają po cenach najumiarkowańszych.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Rogóżki szczotkowe, żelazne i kokosowe.
Chodniki z Linoleum ceratowe i kokosowe.
Kalosze rosyjskie prawdziwe.
Lakier do kaloszy.
Podeszwy i obcasy gumowe.
Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe i słomkowe.
Smarowidło do obuwia i podeszwoochronne.
Lakiery, pasty, kremy do odświeżania bucików.

Wałeczki, Kit i Gips do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna.
Przedściółki z Linoleum, ceratowe i japońskie.
Szczotki do wycierania nóg do przedpokoi.
Wielki wybór wyrobów szczotkarskich.
Latarki stajenne, ręczne i kieszonkowe.
Ochraniacze uszów od zimna i mrozów.

Patrony Schrader'a do sporządzania najlepszych likierów stołowych różnego gatunku.
Alpestre i Sudetia ziółka do sporządzania likierów „Chartreuse" i „Sudetia".
Wódkę francuską Brazay'a i Molla.
Artykuły chirurgiczne i hygieniczne.

Papier klozetowy.
Termofory ogrzewacze ciała.
Lampki platynowe i aparaty Longlif do odświeżania powietrza w pokojach.
Olej przeciw kurzu w pokojach.
Spluwaczki patentowe po 6 halerzy sztuka.

Farby olejne do użycia gotowe.
Lakiery i glazury do podłóg.
Masę francuską i woskową do zapuszczania podłóg i posadzek.
Farby emaliowe Marx'a.

Fattingera suchary dla psów.
Porkin, Pecusin i wapno pastewne dla bydła.
Szczotki i zgrzebła dla koni.

Dwa razy dziennie wysyłki pocztowe.

Smarowidła na kopyta.
Mydło do siodeł.
Płyn restytuc. Kwizdy. 4207 1 3
Wódka franc.

XVIII Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Związku handlowego Kółek rolniczych

w Krakowie,

odbędzie się w sobotę **dnia 16 grudnia b. r.** w sali Rady powiatowej krakowskiej **o godzinie 5 po poł.** z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania członków;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i zamknięcia rachunków za rok administracyjny 1904/5;
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej;
4. Wnioski Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku;
5. Wnioski członków.

Prezes
Dr Napoleon Cybulski.

4290 2 2

!Klisze!

na cynku, mosiądzu i miedzi wykonuje szybko w pierwszorzędnej jakości i wszelkich znanych sposobach reprodukcyjnych

dla pism ilustr. katalogów, cenników, kart widokowych, **„ZORZA"** wydawnictw artyst., plakatów, kalendarzy i ogłoszeń.

jedyny krajowy przez fachowo za granicą technicznie i artystycznie wykształconego człowieka prowadzony 4391 1 0

Zakład reprodukcyi artystycznej mechanicznej

w Krakowie, ul. św. Krzyża 7. Telef. 638.

BRACIA SPERBER

fabryczny skład płótna i gotowej bielizny

w Krakowie, Rynek gł. 21, Bracka 1.

polecają najtaniej

Ostatnie nowości na podarki Gwiazdkowe i Noworoczne

Koszule damskie dzienne od złr. 1·15, nocne od złr. 1·90. Majtki damskie od 95 ct. Kaftaniki damskie od złr. 1·25. Spodnice ubierane haftem od złr. 2·15. Halki kolorowe od złr. 2·50. Szlafroki od złr. 5·—. Bluzki od złr. 2·50. Pół tuzina pończoch od złr. 2·50. Koszule męskie od złr. 1·40. Kalesony od złr. 1·25. Pół tuzina skarpetek od złr. 2·25.

Angielskie krawaty, szelki, spinki w wielkim wyborze. Płótna, szyrtyngi, stołową bieliznę, ręczniki i chustki sprzedajemy podług oryginalnego fabrycznego cennika. Całe wyprawy ślubne podług najmodniejszych modeli są w wielkim wyborze w naszym fabrycznym składzie.

Jako nowość polecamy **„Specyalność Braci Sperber"**. Płótno nadające się na wszelkiego rodzaju bieliznę po następujących oryg. cenach fabrycznych:

1 szt. 23 m. dług. 84 ctm. szerokości . . . . 16 K
1 szt. 14 m. dług. 156 ctm. szer. wystarcz. na 6 komplet prześcieradeł 19 K
1 szt. 15 m. dług. 178 ctm. szer. wystarczająca na 6 kap na łóżka . . 30 K

Przyjmujemy najzupełniejszą gwarancyę za dobrą jakość i trwałość płótna — Próbki na żądanie wysyłamy franko. 4372 1 6

Wszelkie zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.

NAJPIĘKNIEJSZY PODAREK!

Tylko krótki czas!



„Ozdoba dla każdego pokoju!!!" Przy zwinięciu fabryki udało mi się nabyć tanio 8000 **dywanów ściennych i 11.000 dywaników przed łóżka** tak, że mogę wysłać wspaniały **DYWAN ŚCIENNY z Chenille,** po obydwóch stronach zupełnie jednaki, o pięknych, trwałych barwach, 100 cm. szeroki, 200 cm. długi, z powabnemi deseniami: Lwy, psy, sarny, łabędź, paw, jeleń, wielbłąd, kwiaty i t. d. **tylko za zaliczką za złr. 2·50. Szczególnie polecenia godne do wilgotnych mieszkań, gdyż dywan jest tak gruby, że wilgoć nie może przeniknąć.**

PIĘKNE DYWANIKI PRZED ŁÓŻKA tylko po 70 ct.

Erstes mährisches Warenversandthaus

JULIUS HOITASCH, Göding Nr 33 (Mähren).

Niestosowne przyjmuje się napowrót bez trudności i zwraca pieniądze.

Do Pana J. Hoitascha w Hodoninie. Jej Książęca Mość, Księżna Aleksya v. Croy była bardzo zadowoloną z przesyłki zamówionych dywanów ściennych i proszę Jej Książęcej Mości przesłać zaraz jeszcze 2 dywaniki do osłonięcia okien, według katalogu Nr 92, w kolorze bordeaux, za cenę złr. 2·30. Z poważaniem Franciszka Löschner, Dama pokojowa.

Gries b. Bozen (Tyrol), dnia 15 listopada 1905 r. 4218 7 15

Jeszcze nigdy nie było za tę cenę!

Najprzyjemniejsze podarki na Gwiazdkę

poleca

Jan Ihnatowicz

Kraków, Sukiennice l. 20.

Perfumy: Trèfle du Japon, Gardenia, Ideal, Białe fiołki, Fiołki Parmeńskie.

Kasetki z perfumami od 1 K 20 h do 20 K.

Kasetki japońskie i chińskie na chusteczki, dokumenta i rękawiczki od 3 K do 10 K.

Puszki na puder i mydło w wielkim wyborze od 50 h do 6 K.

Rozpylacze do perfum metalowe i szklane od 60 h do 20 K.

Szczotki do włosów, zębów, paznogci i sukien w wielkim wyborze i na różne ceny. 4142 8 10

Wino szampańskie

TISANE St. MARCEAUX

uznane w całej Francyi, jako najlepszy lekki szampan, powszechnie podawane na przyjęciach dworów panujących.

Skład Główny: **Grand-Hotel Kraków.**

Butelka 8 koron. 4369 1 10

K. Zieliński

optyk i mechanik, Kraków, A-B 39.

poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych — oraz pracownię mechaniczną.

Przyjmuje wszelkich systemów maszyny do pisania do naprawy lub czyszczenia, gramofony i t. p., urządza dzwonki elektryczne i telefony.

Wszelkie zamówienia lub naprawy wykonuje bezzwłocznie; z prowincyi wysyła odwrotną pocztą. 4149 5 0

Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych, każde zatem zamówienie na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, wykonuje w przeciągu 24 godzin.

Poleca najnowszego systemu binokle pryzmowe.

PIGUŁKI PSERHOFERA

prawdziwe tylko z czerwonym napisem „J. Pserhofer".

Od **czasów cesarza Józefa** a więc przeszło lat 120, znane jako **najstarszy, bez bolu rozwalniający środek domowy** i przez wielu lekarzy usilnie polecany przeciw wszelkim skutkom **złego trawienia i zatwardzenia.** 3898 6 20

Małe pudełko z 15 pigułkami . . . . 42 h
Zwój z sześciu pudełkami . . . . . K 2·10

Po przesłaniu naprzód należytości kosztuje wraz z opłatą pocztową:

1 zwój . .	K 2·60	4 zwoje . .	K 8·90
2 zwoje . .	„ 4·70	5 zwoi . .	„ 10·50
3 zwoje . .	„ 6·80	10 zwoi . .	„ 18·50

Wyrabia jedynie

APTEKA J. PSERHOFERA

WIEDEŃ, I., SINGERSTRASSE Nr 15.

PODRĘCZNIK w sprawach najmu mieszkań

Dra Jana Wierzbowskiego

popularnie wyłożony wraz z ustawą, postępowaniem (tekst polski i niemiecki) i orzeczeniami. Str. 120. — Cena 1 K 60 h. Do nabycia w księgarni **Feliksa Westa, Brody.** 4381 1 3

Wynajem pojazdów

(zakład dorożek) — pod firmą

M. PŁATEK

w Krakowie, przy ul. Długiej L. 40.

Wynajmuje pojazdy jedno i dwukonne **na śluby,** wycieczki i t. p., po cenach konkurencyjnych najniższych. 4336 3 6

Na Gwiazdkę

10% taniej

Mydła i Perfumy

w eleganckich i bogato wyposażonych kasetkach, oraz wszelkie artykuły toaletowe, poleca

Skład apteczny „Sanitas"

ul. Długa 16. 4140 8 0

Pierwszy

Zakład plisowania

przy ul. Mikołajskiej L. 13, parter,

przyjmuje wszelkie roboty w zakres plisowania wchodzące (fałdy gładkie, płaskie i desenie). Do sukien kloszowych wypożycza się formy, albo na życzenie przykrawa się je i szyje w zakładzie. 4177 3 12

Znakomita

Herbata z wieżą

do nabycia w 129 miastach i miasteczkach w kraju. Z miejscowości, gdzie jej niema, zgłaszać się wprost do firmy

SZARSKI i SYN

w KRAKOWIE.

Rok założenia 1853. 3830 17 0

HALA RYBNA

w Krakowie, na Małym Rynku,

poleca na bieżący piątek z najświeższego transportu i wysyła starannie opakowane na prowincyę za zaliczką 3443 8 12

Łupacze (Schellfisch) drobne	po	złr.	—·40
„ „ wielkie z głową	„	„	—·55
Łupacze (Schellfisch) islandzk.	„	„	—·55
Śledzie świeże, zielone do smażenia	„	„	—·45
Kabliony i Wątłuszy (Lengfisch) bez głów	„	„	—·45
Łososie morskie bez głów .	„	„	—·50
Flądreki do smażenia . . .	„	„	—·70
Okonie morskie z głową . .	„	„	—·50
Ozorowce (Rothzungen) . .	„	„	—·95
Szołdry (Heilbut) w całości po złr. 1·10, dziel. . . .	„	„	1·50
Turboty do 1 kg. zł. 1·40 ponad	„	„	2·20
Soles (Seezungen) porcyowe	„	„	2·50
Sztokfisz suszony po 1 złr., moczony	„	„	—·64
Z ryb rzecznych:			
Karpie żywe	„	„	1·20
Szczupaki żywe małe zł. 1·80 wielkie	„	„	2·—
Szczupaki świeżo zamrażane	„	„	—·80
Łososie rzeczne zamrażane po złr. 2·— i	„	„	2·50

(za kilogram)

Kaczki, Kapłony i Indyki ładnie tuczone.

Cennik mych marynat i ryb wędzonych rozsyłam na żądanie gratis i opłatnie.

„Cytra gitarowa Columbia"

na której bez nauki może każdy grać zaraz, wnosi humor i wesołość do każdej rodziny. Cytra gitarowa Columbia ma 49×35 cm., 44 struny, 5 grup akordowych i podłożywszy nuty, może na niej każdy zaraz grać. Tylko wprost za pośrednictwem mej firmy do nabycia. Ceny: Cała ze szkołą i wszelkiemi przyborami 11 K; nuty po 20 h za arkusz; cytry akordowe w każdej jakości po K 3·—, 4·50, 6·—, 7·—, 8·— i droższe. **Niema ryzyka, gdyż wymiana dozwolona lub zwraca się pieniądze.** Wysyła za zaliczką Erzgebirgisches Musikwaren-Versandthaus

Hanns Konrad

Brüx Nr 1107 (Czechy).

Wielki ilustr. katalog z przeszło 1000 odbitek na żądanie każdemu za darmo opłacony. 3787 6 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.